

Miasto pomaga wsi w kampanii zniwno-omłotowej!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ABCD

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Poniedziałek, 22 sierpnia 1955 roku

Rok IV. Nr 199 (900)

Zespół PGR Jastrowie pierwszy wykonał plan

Zespół PGR Jastrowie (Zjednoczenie Walcz) pierwszy w naszym województwie wykonał roczny plan dostaw zboża dla państwa.

Honorowa lista przodujących dostawców zboża

W pow. Drawsko, jako pierwsi wykonali roczny plan dostaw zboża następujący chłopcy:

J. Dębowski — Rydzewo St. Dusza — Łabędzie, J. Dopierała — Swierczyzna, St. Gadomski — Swierczyzna, J. Wrzaskowski — Swierczyzna, P. Bibły — Borne, P. Andrychowski — Mielenko, P. Ratajczak — Mielenko, K. Prazmowski — Wierzchowo, F. Domagała — Wierzchowo.

Jako pierwsza ze spółdzielni produkcyjnych w pow. Drawsko, roczny plan dostaw zboża wykonała spółdzielnia produkcyjna Garbów—Strzelce.

W powiecie sławno pierwszymi rolnikami, którzy wykonali roczny plan dostaw zboża są:

W. Górzynski — Sulichowo, J. Luczak — Świecianowo, St. Tadeński — Pienkowo, R. Śmieja — Nowy Jarosław.

Zbiorowo...

Szereg zbiorowych dostaw zboża podczas ubiegłego tygodnia, zorganizowali chłopcy indywidualni powiatu złotowskiego.

W ubiegłą sobotę, w manifestacyjnej, zbiorowej dostawie, 47 ton ziarna sprędał państwu chłopcy ze wsi Osowiec.

Wielu spośród nich wykonało swe roczne plany dostaw.

Dnia 17 bm. również w zbiorowej dostawie przywieźli zboże do punktu skupu Gminnej Spółdzielni w Zakrzewie chłopcy ze wsi Czerniec, gromada Głomsk. Do późnych godzin popołudniowych chłopcy z Czerniecia przywieźli do magazynów GS ogółem ponad 50 ton zboża.

O udział w wystawie rolniczej

Wiejskie kolo ZSCH z Kwakowa, gromada Wierzchowo (pow. Szczecinek) uczestniczy we współzawodnictwie o udział w wystawie rolniczej. Członkowie jego wieźdzą, że ten ostatni okres przed otwarciem wystawy zdecydowanie o zwycięstwie.

Na jednym z zebrani, Jeszcze z początkiem sierpnia, postanowiono więc zorganizować zbiorową dostawę zboża. Po zebraniu, intensywnie przystąpiono do sprzętu i omłotów. W sobotę, dnia 13 bm. już od wczesnego ranka panował we wsi gorączkowy ruch, sąsiedzi pomagali sobie ładować worki żyta na wozy. Na pierwszym wozie z transparentem „Pierwsze zboże dla państwa”, wyjechał prezes kolo ZSCH Andrzej Frackowiak, a za nim na ustronionych wozach pełnomocnik Ochociński, Paweł Kosłowski, Bronisław Pyrzyński, Zaleski i inni. Ogółem tego dnia 12 gospodarzy odstawiło na plan 4 tony zboża. Wieś Kwakowa postanowiła jednocześnie do dnia otwarcia wystawy dostarczyć resztę przypadającego im w planie zboża dla państwa.

kor. S. Prokopowicz

9 września rozpoczną się w Moskwie rokowania między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego

i Niemieckiej Republiki Federalnej

Wymiana not między rządami ZSRR i NRF

MOSKWA. Agencja TASS podaje:

12 sierpnia ambasada ZSRR we Francji otrzymała za pośrednictwem ambasady Niemieckiej Republiki Federalnej notę rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, dotyczącą propozycji rządu radzieckiego w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych między ZSRR i NRF oraz odbycia w tym celu odpowiednich rokowań. 19 sierpnia ambasada ZSRR we Francji przekazała ambasadzie Niemieckiej Republiki Federalnej odpowiedź rządu radzieckiego na wspomnianą notę rządu Niemieckiej Republiki Federalnej.

Rząd federalny potwierdza odbiór noty rządu ZSRR z 3 sierpnia 1955 r., w której rząd radziecki wyraża życzenie, aby przewidziane rokowania między delegacjami rządowymi ZSRR i NRF odbyły się w Moskwie w końcu sierpnia lub na początku września.

Rząd federalny pragnąłby zadocieczyć temu życzeniu, jednakże wobec tego, że wizyta ta wymaga dokonania w Bonn niektórych przygotowań sprawujących pewną trudno-

ści wskutek ferii parlamentarnych w sierpniu, rząd federalny proponuje, aby rokowania rozpoczęły się w Moskwie około 9 września 1955 r.

W swej notce z 30 czerwca 1955 r. rząd federalny wyraził już zgodę na propozycję rządu radzieckiego z 7 czerwca, przewidującą omówienie kwestii nawiązania stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych między obu kraja-

(Dokończenie na 2 str.)

Już wkrótce Dożynki

W Koszalinie powołano Wojewódzki Komitet Obchodu Dożynek Centralnych

Jak corocznie, tak i w roku bieżącym, wieś polska radośnie będzie obchodzić tradycyjne święto dożynek — dożynki. Będą one podsumowaniem osiągnięć ludu pracującego wsi w walce o lepsze te gorące zbiorczy, o dalsze zaspokojenie rosnących potrzeb naszego społeczeństwa, o realizację planu 6-letniego.

Uroczystości dożynkowe trwać będą w gromadach i powiatach całego kraju od 21 bm. do 11 września. Na nich zostaną wybrani delegaci na dożynki centralne, które odbędzie się w Warszawie 18 września br.

Z naszego województwa weźmie w nich udział 1500 osób. Na tę wielką uroczystość pojadą przede wszystkim przodujący chłopcy, którzy wywiązują się z obowiązków wobec państwa, członkowie wyróżniających się spółdzielni produkcyjnych, wzorowi pracownicy POM-ów, GOM-ów i PGR-ów, przedstawiciele inteligencji wiejskiej oraz organizacji masowych.

Przedwczoraj powołano w naszym mieście Wojewódzki Komitet Obchodu Dożynek Centralnych. W skład komitetu wchodzi:

Stanisław Jankowski — prezes Zarz. Woj. ZSCH, Józef Bajserowicz — v-przew. Zarz. Woj. RN, Jan Pernał — wiceprzewodn. Prez. Woj. RN, Eugeniusz Zawadzki — kier. Wyzd. Kull. Prez. Woj. RN, Stanisław Gawor — sekretarz KW PZPR, Tadeusz Kaczmarek — sekretarz KW PZPR, Jan Barczyk — zastępca kier. Wyzd. Prop. KW PZPR, Marian Czerwinski — kier. Wyzd. Rol. KW PZPR, Robert Rudecki — sekretarz WKW ZSL, Zofia Borkowska — wiceprzew. ZW ZMP, Maria Indymowa — przew. Zarz. Woj. I.K., Jerzy Bilankiewicz — przew. Zarz. GS, Janina Czubakowa — sekr. Zarz. Woj. I.K., Leon Wasiliewicz — przew. WRZZ, Stanisław Sawicki — dyrektor Woj. Zarz. POM, B. Szarpiński — wice-

(Dokończenie na 2 str.)

Do Moskwy przyjechały delegacja Rady Miejskiej Birmingham

MOSKWA. 19 sierpnia przyjechała do Moskwy delegacja Rady Miejskiej angielskiego miasta Birmingham. Na czele delegacji stoi lord-majork Birmingham A. Gibson.

Na lotnisku we Wnukowie gościł powitali przedstawiciele Moskiewskiej Rady Miejskiej z

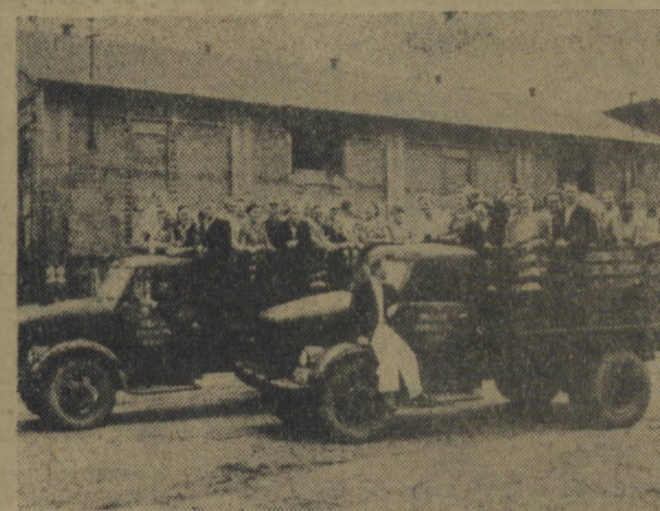
delegacja Rady Ekonomicznej Francji

MOSKWA. 20 bm. przyjechała do Moskwy delegacja Rady Ekonomicznej Francji z przewodniczącym komisji przemysłowej Rady Ekonomicznej Francji Emmanuelem Mayollem na cze-

przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Rady M. A. Jasnowem na czele.

Po krótkim pobycie w Moskwie delegacja uda się do Swierdłowska, dokąd została zaproszona przez Komitet Wykonawczy Swierdłowskiej Rady Miejskiej.

Podczas pobytu w Związku Radzieckim delegacja zapozna się z przemysłem energetycznym, zwiędzi elektrownie atomowa i szereg przedsiębiorstw energetycznych.



W UBIEGLĄ sobotę i niedzielę ze wszystkich miast naszego województwa wyruszyło do PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych dziesiątki samochodów ciężarowych. Z pleśnią na ustach jeduchali na wieś członkowie brygad ochotniczych z zakładów pracy, urzędów i instytucji, by pomóc w spręcie z pol tegorocznego urodzaju.

Masowy udział w zestawianiu stóg, zwózce zboża i omłotach podczas ubiegłej soboty i niedzieli wzięli Koszalinacy.

URADOWAŁ się serdecznie kierownik gospodarstwa PGR Szewimino, tow. Gorczyca, gdy zobaczył na dziedzińcu gospodarstwa dwa wypełnione po brzegi ludźmi „Lubliny”. To pracownicy Narodowego Banku Polskiego z Koszalina.



TO widzimy ich już na polu. Zaraz po przyjeździe, bez zwłoki zabrali się do pracy. W ubiegły piątek po południu pracownicy NBP zestawiali jęczmień w gospodarstwie Łaski, w sobotę pszenicę w Szewimino. Ich pomoc była gospodarstwu szczególnie potrzebna, ponieważ miejscowi pracownicy przy spiętrzeniu większości prac zniwnych na raz, nie dąliby sobie z zestawianiem stóg i zwózką rądy.



W ŚLUPSKIM i złotowskim, w kolobrzekim i waleckim, na północy i południu Ziemi Koszalińskiej przez dwa ubiegłe dni słońce i ludzie nie pozwolili zagrożonym deszczami zbiorom zmarnować się na polu. Np. w zespole PGR Dzikowo w zwózce i omłotach pomogli robotnicy z Walcza. Jedni zajęli miejsca przy młocarniach, drudzy wraz z żonami pracowników gospodarstwa PGR Dzikowo wozili i układali zboże w sterty.

I W ZESPOLIE Strzepowo przez całą niedzielę robota „palla się” w rękach. Do młocarni i zestawiania stóg, obok liczonej grupy pracowników z Komendy Wojewódzkiej MO stanęli pracownicy Wytwórni Ozdub Choinkowych. Z każdą godziną na polach wydłużały się szeregi zestawianych stóg, wesole sypało suche ziarno spod młocarni, przybawo na traktorowych przyczepach worków ze zbożem. Dzięki wspólnej pracy, dzięki pomocy społeczeństwa z miast w spręcie i omłotach, uchronimy od strat nasze wspólne dobro — świeży chleb.

Tekst i zdjęcia ZBIGNIEW ROGOWSKI



Wymiana not między rządami ZSRR i NRF

(Dokończenie z 1 str.)

mi i rozpatrzenie związanych z tym zagadnień. Biorąc pod uwagę, że w swej nocie z 3 sierpnia 1955 r. rząd radziecki zaproponował również rozpatrzenie sprawy wymiany dokumentów w związku z ustanowieniem stosunków dyplomatycznych, jak również sprawy zawarcia układu handlowego i podpisania konwencji kulturalnej, rząd federalny wyraża zgodę na to, żeby w toku rokowań omówiono posunięcia, które wydadają się celowe dla przygotowania wymiany takich dokumentów i zawarcia odpowiednich porozumień we wspomnianych dziedzinach.

Rząd federalny uważa, że omówienie sprawy nawiązania stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych stwarza konieczność rozpatrzenia innych kwestii politycznych związanych z problemami wymienionymi przez rząd radziecki, a zwłaszcza tych, które nie mogą być traktowane oddzielnie od kwestii nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami. Obejmuje to kwestie jednoci narodowej Niemiec. Od rozwiązania tego problemu zależy stworzenie systemu zmirzającego do zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego.

Obejmuje to ponadto kwestię zwolnienia Niemców, których się jeszcze zatrzymuje obecnie na terytorium Związku Radzieckiego lub w strefie jego wpływów, albo którym czyni się inne przeszkody w opuszczeniu wymienionego terytorium lub wspomnianej strefy wpływów. Cały naród niemiecki gorąco pragnie jak najszybszego uregulowania tej kwestii, którą uważa za konieczny element normalizacji swych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Rząd federalny jest przekonany, że w celu osiągnięcia zadowalającego rozwiązania problemów wysuniętych na pierwszy plan przez rząd radziecki, konieczne jest, aby między obu rządami odbyła się szczerą dyskusja i uzgodnienie poglądów na wszystkie związane z tym problemy.

Nota rządu ZSRR

Potwierdzając odbiór noty rządu Niemieckiej Republiki Federalnej z 12 sierpnia 1955 r., rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich ma zaszczyt zakomunikować, iż wyraża zgodę, aby rokowania z rządem delegacją Niemieckiej Republiki Federalnej z kanclerzem Adenauerem na czele rozpoczęły się w Moskwie 9 września. Rząd radziecki przyjmuje do

wiadomości zgodę rządu NRF na omówienie sprawy nawiązania stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych między ZSRR a NRF, jak również związanych z tym zagadnień. Co się tyczy wspomnianej w nocie rządu NRF kwestii jednoci narodowej Niemiec, to rząd radziecki nie wątpi, iż stanowisko ZSRR w tej sprawie znane jest rządowi NRF. Rząd radziecki nie widzi oczywiście przeszkód na drodze do dokonania wymiany poglądów w tej sprawie, jak również na temat innych zagadnień międzynarodowych, interesujących obie strony.

Wypowiedź przewodniczącego Bundestagu NRF

BERLIN. Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA, 18 bm. przewodniczący Bundestagu NRF Gerstenmaier wygłosił przemówienie przez radio zachodnio-berlińskie. Poruszając sprawę zjednoczenia Niemiec oświadczył on, że Niemiecka Republika Federalna gotowa jest zgodzić się na wszelkie możliwe warunki pokoju w ramach skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

W związku z zbliżającym się wyjazdem kanclerza Adenauera do Moskwy, Gerstenmaier — jak podaje agencja — oświadczył, że jeśliby chodziło tylko o nawiązanie stosunków dyplomatycznych, kulturalnych i ekonomicznych, to wówczas wyjazd ten nie byłby potrzebny. Jednakże podróż Adenauera do Moskwy nastąpi dlatego, że chodzi o pokój i zjednoczenie Niemiec.

Przeciw amerykańskim bazom wojskowym

PEKIN. Jak donosi radio tokijskie, dnia 20 bm. w Sinagawa (prefektura Tokio) odbył się wielki wiec miejscowej ludności protestującej przeciw rozbudowie amerykańskiej bazy wojskowej Taikawa. Oprócz mieszkańców miasta na wiec przybyło 2500 przedstawicieli osiemnastu związków zawodowych Tokio i innych miejscowości.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której wzywają cały naród japoński do walki o likwidację baz amerykańskich w kraju.

Po wiecu odbyła się demonstracja.

Międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej zakończyła obrady

GENEWA. 20 sierpnia po południu w Pałacu Narodów w Genewie odbyło się pod przewodnictwem Bhabha końcowe posiedzenie plenarne międzynarodowej konferencji naukowo-technicznej w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Na posiedzeniu obecni byli wszyscy delegaci, obserwatorzy, doradcy delegacji, przedstawiciele prasy i goście.

Na posiedzeniu tym uczestnicy konferencji wysłuchali referatu prof. A. Ławriszczewa (ZSRR) na temat pomocy Związku Radzieckiego dla innych krajów w dziedzinie stosowania energii atomowej do celów pokojowych.

Związek Radziecki — oświadczył A. Ławriszczew — traktuje tę pomoc jako wysiłek zmierzający do zapewnienia krajom, które ją otrzymują, samodzielnego rozwijania własnych badań naukowych w dziedzinie zastosowania energii atomowej do celów pokojowych.

Następnie zabrał głos delegat USA W. Libby. Omówił on pomoc udzielaną przez USA innym państwom w dziedzinie energii jądrowej i podkreślił, że międzynarodowa konferencja naukowo-techniczna zakończyła się bardzo pozytywnie. Wyraził on pragnienie, aby podobne konferencje

odbywały się również w przyszłości. Mamy nadzieję — oświadczył Libby — że osiągnięcia obecnej konferencji przyspieszą tempo międzynarodowej współpracy w dziedzinie energii atomowej. Konferencja w dużym stopniu przyczyniła się do wzrostu wzajemnego zrozumienia między narodami, jeśli chodzi o obecne i przyszłe perspektywy pokojowego wykorzystania energii atomowej. W imieniu delegacji polskiej

przemawiał prof. Paweł Szulkin. Oświadczył on między innymi: „konferencja nasza jest niewątpliwie wielkim krokiem naprzód w dziele zbliżenia, wzajemnego zrozumienia i wymiany doświadczeń między uczonymi całego świata”. Przewodniczący dr Bhabha ogłosił międzynarodową konferencję naukowo-techniczną w sprawie stosowania energii atomowej do celów pokojowych za zamkniętą.

Pismo delegacji USA do sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK. Delegacja USA w ONZ skierowała do sekretarza generalnego ONZ pismo, w którym prosi o umieszczenie na porządku dziennym X sesji Zgromadzenia Ogólnego nowego problemu — „Sukces w dziedzinie rozwoju współpracy międzynarodowej w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej (sprawozdania rządów)”. W załączniku do pisma czytamy:

„W ostatnim roku podjęte zostały historyczne kroki, w celu popierania pokojowego wykorzystania energii atomowej dla

dobry całej ludzkości. Oprócz międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej osiągnięto wspaniały postęp w kierunku utworzenia międzynarodowej agencji do spraw energii atomowej. Ponadto różne państwa przyczyniły się do międzynarodowej współpracy w tej dziedzinie przez podjęcie wysiłków, których celem jest przyzyczenie się do pokojowego wykorzystania atomu. Cała ta działalność dotyczy żywotnych interesów państw — członków ONZ.

Ponieważ Zgromadzenie Ogólne przejawia głębokie zainteresowanie tą dziedziną, Stany Zjednoczone uważają, że członkowie ONZ docenią możliwość uzyskania dalszych informacji o nowych faktach. Dlatego też Stany Zjednoczone proszą o umieszczenie wymienionego wyżej punktu na porządku dziennym kolejnej X sesji Zgromadzenia Ogólnego”.

Oświadczenie delegacji radzieckiej

GENEWA. Delegacja radziecka ogłosiła następujące oświadczenie:

„W związku z zakończeniem międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, delegacja radziecka uważa za konieczne stwierdzić, że obrady konferencji toczyły się w przyjaznej atmosferze współpracy i wzajemnego zrozumienia, będącej rezultatem genewskiej konferencji szefów czterech rządów oraz były poważnym krokiem naprzód na drodze do nawiązania osobistych kontaktów między uczonymi we wszystkich krajach.

Mamy nadzieję, że obrady konferencji staną się poważnym wkładem do sprawy rozwoju szerokiej współpracy na ukowej w celu wykorzystania wielkich odkryć naukowych dla dobra ludzkości i cywilizacji, lecz nie dla wojny i zniszczenia.

Delegacja radziecka wyraża pragnienie, aby w przyszłości konferencje takie odbywały się regularnie”.

Już wkrótce Dożynki

(Dokończenie z 1 str.)
dyr. POM, Roszkowski — sekretarz ZW TPPR, Waldemar Sławik — naczelny redaktor „Głosu Koszalińskiego”, Marian Kwicieleń — przewodnik WKKF, Tabor — dyrektor OZK, Mieczysław Białejewski — dyrektor Zjednoczenia PGR Koszalin, Brzózka — dyrektor CZ PGR, Lewandowski — przewodniczący sp. prod. Lejkowo, Ludwik Korobis — produjący chłop z grom. Debrzno, pow. Człuchów, Jarosław Demczuk — nauczyciel z grom. Sikory pow. Szczecinek, Helena Cerk — przewod. Kola Gospodyń, grom. Kowalki pow. Białogard, Sta

niśława Kaczor — przew. Kola Gospodyń Wlejskich w St. Krakowie, pow. Ślawno, Henryk Zieliński — Polskie Radio, Chmielewski — WKFN Faber — komendant KW PO SP, Władysław Szule — prezes ZO ZZNP, Gutnik — prezes ZW LPZ.

W gromadach i powiatach rozpoczęto już przygotowania do uroczystości dożynkowych. Kiermasze książek, zawody sportowe, rajdy kolarskie, występy zespołów artystycznych, zabawy ludowe będą atrakcją mi tegorocznego święta zbiorów.

(gość)

Na Święto Lotnictwa

Rozkaz Marszałka Rokossowskiego

SZEREGOWCY I PODOFCEROWIE, OFICEROWIE I GENERALOWIE WOJSK LOTNICZYCH!

W dniu dzisiejszym naród polski i jego siły zbrojne radośnie obchodzą święto ludowego lotnictwa polskiego, czujnej i niezawodnej straży granic powietrznych naszej Ojczyzny.

Z okazji Święta Lotnictwa serdecznie pozdrawiam Was i życze dalszych osiągnięć w dziele umacniania zdolności bojowej wojsk lotniczych.

Pozdrawiam wszystkich pracowników przemysłu lotniczego i życze im nowych sukcesów w zapewnianiu lotnictwa w najnowsze samoloty i sprzęt techniczny.

Niech żyje ludowe lotnictwo polskie, chluba i dumą naszego narodu!

Niech żyje nasza ojczyzna, Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Zamiast podwyżki płac - ostre naboje

Wydarzenia w Nantes

PARYŻ. W czwartek powstał w Nantes poważny konflikt między robotnikami tamtejszych zakładów przemysłowych a pracodawcami na tle żądań w sprawie podwyżki płac. Pracodawcy początkowo wyrazili zgodę na podwyższenie płac robotnikom, jednakże nieco później cofnęli swą zgodę i zapowiedzieli unieruchomienie zakładów. Gdy obruzeni tym robotnicy zwołali na placu katedralnym wiec, republikanie oddziały bezpieczeństwa zaatakowały manifestantów, obrzucając ich bombami z gazem łzawiącym. Blisko 80 osób zostało rannych.

PARYŻ. W ciągu wieczora 19 bm. i nocy z 19 na 20 bm. trwały w Nantes demonstracje robotników. Do gwałtownego zajścia doszło przed budynkiem prefektury, gdzie demonstranci domagali się zwolnienia aresztowanych uczestników strajku. Policja otworzyła ogień z broni ręcznej i maszynowej oraz obrzuciła uczestników demonstracji granatami. Demonstracje trwały nadal.

W AZJI RÓWNIEM

Ta wielka batalia o odprężenie międzynarodowe, o umocnienie „ducha Genewy” w stosunkach międzynarodowych, nie omija kontynentu azjatyckiego. W tym samym czasie, gdy w Londynie trwają rozmowy radziecko-japońskie w sprawie normalizacji stosunków między obydwojoma krajami, Chińska Republika Ludowa nie skąpi wysiłków, by doprowadzić do normalizacji stosunków chińsko-japońskich. To pragnienie znalazło dobitne potwierdzenie w rozmowie premiera Czou En-laja z dziennikarzami japońskimi. Premier Czou En-laj w rozmowie tej dał wyraz pragnieniu Chińskiej Republiki Ludowej unormowania stosunków z Japonią na podstawie pięciu zasad pokojowego współistnienia. Poza tym raz jeszcze podkreślił on obrzmienie znaczenie, jakie miałyby dla utrwalenia pokoju na kontynencie azjatyckim zawarcie paktu o pokoju zbiorowym w Azji. Jak ważne to jest dla normalizacji stosunków na wielkim kontynencie azjatyckim, wymownie świadczy chociażby wydarzenie w Korei południowej. Świadczą o tym awanturki posunięcia Li Syn Mana, należącego do tej kategorii ludzi, którzy nie chcą pogodzić się z nastaniem ery rokowań w stosunkach międzynarodowych.

WARTO ZYC

„Duch Genewy” — to duch współpracy międzynarodowej. Duch ten panował w Genewie. Duchem tym przeniknięta jest decyzja radziecka w sprawie redukcji sił zbrojnych. Duch ten królował na warszawskim spotkaniu młodzieży.

Wspaniałe perspektywy odmalowali ludzkości obradujący w Genewie naukowcy. Lot na Księżyc. Kuracja na Marsie. Uleczalność raka. Woda oceanowa jako źródło energii. Warto żyć, by dożyć tych wspaniałych czasów, które zbliżają się ku nam milowymi krokami. Wiadomości, nadchodzące z Genewy, na pewno stały się dla narodów jeszcze jednym bodźcem, by za triumfowała ich wola tak mocno wyrażona zebrany dotychczas pod Apelem Wiedeńskim 656 milionami podpisów.

TADEUSZ GUMOWSKI

Przegląd wydarzeń

ZSRR DAŁ PRZYKŁAD

Takich wydarzeń, które mają miejsce dlatego, że nastąpiło w świecie pewne odprężenie, a które z kolei wpływają na pogłębienie się tego odprężenia, kroniki ostatnich tygodni notują więcej. Zastanówmy się nad jednym z nich: nad decyzją rządu ZSRR w sprawie zmniejszenia do 15 grudnia br. liczebności radzieckich sił zbrojnych o 640 000 żołnierzy. Komunikat agencji TASS wyraźnie stwierdza, że u źródle decyzji rządu ZSRR leżą ostatnie wydarzenia, a zwłaszcza wyniki genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw świadczące, iż osiągnięto pewne złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych. A co ma na celu decyzja rządu ZSRR? Niemniej wyraźnie stwierdza to agencja TASS pisząc, że decyzja ta podyktowana jest dążeniem do dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego i stworzenia atmosfery zaufania między państwami.

Decyzja rządu radzieckiego głośnym echem odbiła się na całym świecie i komentowana jest przez poważną część prasy w duchu komunikatu agencji TASS. Angielski „Observer” nazywa ją „wkładem ZSRR w dziedzinę osłabienia napięcia międzynarodowego”. „Birmingham Post” stwierdza, że „decyzja radziecka uważana jest za materialne potwierdzenie pokojowych zapewnień przywódców radzieckich”. Paryski „Monde” pisze o „nowym geście dobrej woli ze strony „Moskwy” a delegat Francji w Komisji Rozbrojeniowej ONZ, Jules Moch, oświadczył, że decyzja ZSRR „jest szczerą prognozą dla przyszłych rokowań nad rozbrojeniem i wywrze pozytywny wpływ oraz przyspieszy osłabienie napięcia międzynarodowego”.

Trzy liczby — 482 000 000; 612 000 000; 656 000 000. Trzy liczby obrazujące rozwój ruchu w obronie pokoju. 482 miliony podpisów złożone zostały pod Apelem Sztokholmskim. 612 milionów podpisów znalazło się pod apelem o pakt pokoju. 656 milionami podpisów złożonymi do tej chwili, a przecież akcja zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim nadal trwa — ludzie całego świata żądają zakazu broni masowej zagłady, zniszczenia jej zapasów i natychmiastowego wstrzymania jej produkcji.

PRZEŁAMANY MUR

Miliony podpisów pod Apelem Sztokholmskim odegrały niewątpliwie rolę przy powstrzymaniu zwolenników wojny atomowej od zastosowania tej straszliwej broni. Miliony podpisów, domagających się zawarcia paktu pokoju, odegrały niewątpliwie rolę w doświadczeniu do skutku konferencji genewskiej. A miliony podpisów, złożonych do dalszego dnia pod Apelem Wiedeńskim... Dziś jest już jasne, że wyniki konferencji atomowej w Genewie przeszły wszelkie oczekiwania. Jak to oświadczył w wywiadzie prof. Infeld, „po raz pierwszy po wojnie wracamy do pojęcia nauki jako dorobku międzynarodowego... Mur, dzielący uczonych z różnych krajów, został przełamany”.

Faktem jest, że jesteśmy świadkami radykalnej zmiany w nastrojach. Dziś zaczynamy mówić o energii atomowej przede wszystkim jako o zdobyczy, która może zmienić i usunąć w cień nasze obecne wyobrażenia o rolnictwie, medycynie czy przemyśle — a nie jako o sile niszczącej.

Szczerą wymianą doświadczeń pomiędzy najwybitniejszymi naukowcami ZSRR, USA, W. Brytanii czy Francji — to jeszcze jeden dowód, że można znaleźć płaszczyznę porozumienia ponad różnicami ustrojowymi. To dowód, że niezależnie od dzielących ludzi różnic światopoglądowych jest coś, co łączy — pragnienie pokoju, pragnienie lepszego, piękniejszego, rozumniejszego życia — że użyję słów zmarłego przed paru dniami wielkiego pisarza niemieckiego, Tomasza Manna. Pisarza, który przez całe życie miał tak głęboką wiarę w człowieczeństwo.

W świecie zakłamania i demoralizacji

Oświadczenie speakera monachijskiej rozgłośni

»Głosu Ameryki«

Zbigniewa Brydaka ps. «Stefan Michalski»

WARSZAWA. Do władz polskich w Berlinie zgłosił się speaker monachijskiej rozgłośni „Głosu Ameryki” — Zbigniew Brydak ps. „Stefan Michalski”. W ostatnich dniach powrócił on do kraju i złożył następujące oświadczenie:

„Opuszczając jesienią 1952 roku nielegalnie kraj, nie spodziewałem się tak brzemiennych w skutki następstw. W kraju, mimo dobrych warunków materialnych, byłem przeciwnikiem wszystkich zmian jakie wprowadzała Polska Ludowa. Wynikało to stąd, że zasadniczy kierunek rozwoju moim myśleniem dały okupacyjne środowiska żyjące wspomnieniami i wyczekujące powrotu przedwojennych czasów. Mit konspiracji przeżywał u mnie i u moich kolegów do ostatnich dni poprzedzających moją ucieczkę. Pchnął on mnie z początku na drogę biernego oporu, a później spowodował wejście w kolizję z prawem Polski Ludowej. Ducha negacji podtrzymywały słuchane dość często audycje zagranicznych radiostacji, a szczególnie audycje radia „Wolnej Europy”, które od połowy 1952 roku były źródłem informacji i wyobrażeń o tzw. Zachodzie. Ciągłe zamykanie się na Zachodzie, pozostawienie techniki i rzekomych dobrobytów wywołało w końcu we mnie przekonanie, że wystarczy przedostać się za granicę, aby mieć wszystko, czego człowiek zapagnie. Narrywane przez „Wolną Europę” rozmowy z uciekinierami, podtrzymywały przekonanie, że uciekinierzy opływają we wszystkim, że noszeni są na rękach i przyjmowani jak bohaterowie. Później dopiero własnymi oczyma i przyswym doświadczeniem zobaczyłem naiwność moich przekonania.

Zylem wraz z kolegami w atmosferze baśni i legend. Gdy w dodatku kogoś tam z mojego otoczenia ukarano za wrogą działalność, że strachu przed własną odpowiedzialnością, zdecydowałem się na ucieczkę.

Już w czasie pobytu w Berlinie, zaczęły się rozwijać iluzje i rodzić wątpliwości. Trafiliem poprzez Niemców do Amerykanów urzędujących w ośrodku przy Manneufelstr. 31. Amerykanie sprzedali mi Anglikom, Anglicy Francuzom, a wszyscy łącznie za kilka marek i nędzne utrzymanie kupowali ode mnie wszystko, co miałem pochoźne na kralowego. Od drobnych rzeczy osobistych do informacji wywiadowczych, ze znanych mi dziedzin życia w Polsce. Czym zajmowali się przesłuchujący mnie panowie — dowiedziałem się później, kiedy proponowano mi powrót do kraju w charakterze amerykańskiego szpiega i kiedy opowiedzieli mi swoje koleje losu przebywający dłużej ode mnie w Berlinie Polacy. Kiedy wypompowano ode mnie

wszystko, co mogło się przydać ośrodkom wywiadowczym i kiedy przekonano się, że na powrót do kraju w charakterze amerykańskiego szpiega nie zgodzę się, przekazano mnie przedstawicielowi monachijskiej „Wolnej Europy” Ponikiewskiemu. Ten na użytek radia i dla prowadzonego indywidualnie handlu z ośrodkami wywiadowczymi wycałował ode mnie dalsze informacje. Odtąd też rozpoczęła się moja znajomość z „Wolną Europą”. Nagrano za mną kilka audycji i pozostawiono mnie własnemu losowi. O utrzymaniu pracy w gospodarce niemieckiej, nie ma mowy. O dalszej emigracji bez możnej opieki pana Kirschauma z amerykańskiego ośrodka wywiadowczego na Manneufelstr. 31, też nie było mowy, pozostała tylko jedna droga — służba za kilka marek i łżyke strawy w amerykańskich kompaniach wartowniczych.

Ludziłem się, że w Niemczech zachodnich sytuacja moja ułoży się lepiej. Przewieziony wojskowym samolotem do Frankfurtu n/Mein, znalazłem się w zellsheimskich koszarach. W ogrodzonych drutem barakach odkryłem nowy świat, nierealny świat ludzi żyjących przeszłością. Przedwojenni „majorowie i pułkownicy dyplomowani”, „rotmistrzowie”, „hrabiowie”, „sta rostowie” i inni „dignitarze” wywyżali się w roli sierzantów i poruczników amerykańskich kompanii wartowniczych, musztrując i okradając wartownicze masy.

O jakikolwiek awansie nie ma mowy. „Panowie oficerowie” nie dopuszczają do swojej kasty nikogo. Wyjątek czynią tylko wtedy, kiedy amerykański kapral CIC rozkaże przyjąć wysłużonego już i wyrzuconego na bruk amerykańskiego szpiega, Warunki i stosunki panujące w kompaniach — trudne do uwierzenia. Spi i żyje po 30 — 40 ludzi w jednej barakowej sali. Wielogodzinne warty, musztry, przedłady i parady „wojskowe”, budzenie w nocy — to wszystko przynęcała tych ludzi prowadzących ten tryb życia od lat. Wszystko to prowadzi do demoralizacji, pijaństwa nalożowego i chorób wśród wartowników.

Zycie zaczęło przypominać mi dni spędzone w obozie koncentracyjnym Dachau. Życie stawało się z każdym dniem coraz bardziej nie do zniesienia, przy braku wszelkich perspektyw wyrwania się z tego „wartowniczego kotła”. Zaczęłem krytykować wszystkich, którzy byli winni tej sytuacji, przysparzając sobie w ten sposób pierwszych wrogów.

Z tej sytuacji wyrwało mnie utrzymanie kontaktu i współpracy z „Wolną Europą”, gdzie dość często występowałem przed mikrofonem jako „Wacław Karwicki”. W tych okolicznościach poznawałem prace i stosunki panujące w tej rozgłośni. Właści

wy obraz „Wolnej Europy” u zyskałem dopiero wtedy, kiedy pan hrabia Czarkowski-Golejewski wprowadził mnie do kartotek działu „Evaluation” — centrali wolno-europejskiej akcji szpiegowsko-dywersyjnej.

Na terenie „Wolnej Europy”, wyrażaną od czasu do czasu prawdą o kraju, o odbudowującej się Warszawie — zdobywałem sobie wrogów. Jakże można przerywać sen panów redaktorów o Polsce gruzów i strzech opowiadaniami o budujących się fabrykach czy osiedlach mieszkaniowych?

Mimo, że po wypompowaniu ze mnie aktualnych wiadomości o kraju przestaję być dla „Wolnej Europy” atrakcją — „szczęście” dopisywało mi nadal.

W wyniku konkursu zostałem jesienią ubiegłego roku przyjęty do pracy w „Głosie Ameryki” w Monachium w charakterze speakera i współredaktora audycji „Razem młodzi przyjaciele”.

Przez blisko pół roku występowałem jako gospodarz i konfesor tego programu pod pseudonimem „Stefan Michalski”. W tym okresie poznałem jeszcze jedną fabrykę „władomości” do których czy złych, ale zawsze nieprawdziwych. Bez względu na wrogosć wobec Polski panująca w „Głosie Ameryki”, ordynarne kłamstwa nadawane w audycjach, kontakty z rewizjonistami niemieckimi spowodowały krytyczne uwagi ze strony mojej i kilku kolegów.

Ale i tutaj krytyczne uwagi spotkały się z serią wywisków i prób pozbicia się kłopotliwych osób ze strony dyktatorskiego kierownictwa „Głosu Ameryki”. Każdy z pracowników zdawał sobie sprawę, że informacje na dane w audycjach to lepsza lub gorsza fantazja redaktorów, każdy z nich jednak dbał o te tłuste posadki.

Nasze próby krytyki skończyły się masowymi „badaniami lojalności”, ordynarnymi przesłuchaniami połączonymi z używaniem odurzających zastrzyków i „maszyn prawdomówności”. Należałem również do tych, którzy przeszli te makabryczne „próby lojalności”.

W tym czasie jednocześnie dochodziło do nas z kraju wiadomości o wielokrotnym wybażeniu win wracającym uciekinierom i emigrantom.

Obraz makabrycznych warunków życia na emigracji, dyktatorskich rządów panów pułkowników i hrabiów, nędzy barakowej w obozach dla uchodźców spłatał się z perspektywą powrotu, spokojnego życia i pracy dla kraju.

Tak zrodziła się we mnie decyzja powrotu. Nie była ona ani prosta ani łatwa. Strach warzyszył mi w czasie zgłaszania się do ambasady PRL w Berlinie i dalej aż do chwili powrotu do rodzinnej Warszawy. Przygotowany byłem nawet na kilkuletnie więzienie — otrzymałem wolność i możliwość pracy dla Polski Ludowej.

Ciężkie życie otumanionych wrogą propagandą Polaków żyjących na emigracji pozostało koszmarnym snem, o którym wspomniałem się z uczuciem bólu.

ZBIGNIEW BRYDAK

Zginęli za sprawę narodu

Kiedy w letni poranek staniesz na stokach warszawskiej Cytadeli, ujrzyz słońce wschodzące nad miastem. Rozwijają się mgły nad wspaniałym brzegiem. Odstaniają się hale żerńskiej fabryki samochodów i kominy elektrociepłowni. Z dala wynurza się masyw Stadionu Dziesięciolecia. Wi dzisz ludzi spieszących do pracy, słyszysz dobiegający z ulicy śmiech dzieci. Radośnie budzi się dzień w stolicy wolnego kraju. Dziś wydaje się to wszystko tak oczywiste, a przecież złożył się na to nie tylko nasz ofiarny trud, złożyła się na to walka i krew najlepszych naszych towarzyszy, którzy zginęli, abyśmy mogli tak właśnie żyć. Do nich to odnoszą się słowa współczesnego poety:

„Oni zginęli.
Krew wsiąka w ziemię.
Myśmy z tej krwi”.

Wtedy, przed trzydziestu laty, na tychże stokach Cytadeli też weszło słońce. Po raz ostatni ujrzał je prowadzeni na śmierć trzej bojownicy Komunistycznej Partii Polski: Władysław Hibner, Henryk Rutkowski i Władysław Kniewski. Spokojnie poszedli do słupków, zawiesili na nich czapki robotnicze. Rutkowski rzucił się na szyję Kniewskiemu i począł go całować. Tak żegnali towarzyszy walki, partię komunistyczną i życie... na chwilę przed czterema salami wnieśli po raz ostatni okrzyki rewolucyjne”.

W OGNIU WALKI

Rok 1925, w którym rozegrał się jeden z tragicznych fragmentów bohaterskiej walki, jaką toczyła partia komunistyczna, był ciężkim rokiem dla ludu polskiego. Reakcja prowadziła Polskę do faszystowskiego przewrotu Piłsudskiego. Burżuazja nie potrafiła opanować trudności gospodarczych, które piętrzyły się z każdym dniem. Rosta drożyzna, zaczęła się śruta podatkowa. Inflacja wyciągała ostatnie grosze z robotniczej kieszeni.

Polowę budżetu pochłaniały wydatki na wojsko i policję. Manifest II Zjazdu KPP tak ocenia sytuację: „Dziewięć dziesiątych mieszkańców Polski skazanych jest na głód i nędzę: głodują robotnicy, głodują masy chłopiekie, głoduje inteligencja i urzędnicy państwowi, tysiącami wyrzucani na bruk i spychani w szeregi lumpenproletariatu. Rząd dzisiejszy traktuje dziewięć dziesiątych mieszkańców Polski jako wrogów, których przemocą utrzymuje na leży w ryzach posłuszeństwa”.

Jedyną rewolucyjną partią, która nie ustawała w obronie interesów ludu, która nie ustawała w walce o władzę robotniczo-chlopską, o prawdziwą niepodległość, była Komunistyczna Partia Polski.

Burżuazja zdawała sobie sprawę z siły ideologicznej i organizacyjnej skupionej w KPP. Toteż cały swój aparat przemocy rzuciła przeciwko partii, usiłując ją złamać za wszelką cenę. Tysiące komunistów i działaczy postępowych zapędziano do więzień, więzienia narodowe i społeczne zapędziano w ręce carskie i pruskie. Zamknięto związki zawodowe i kluby robotnicze, kato-

wa no ludzi w defensywach i więzieniach. A przecież partia żyła, działała. Z miesiąca na miesiąc rosły rewolucyjne szeregi. I jak wezbrała na fala wznosił się gniew ludu, który w każdej chwili groził obaleniem burżuazyjnego państwa.

Burżuazja rządząca, że najcięższe represje nie zdołają złamać KPP, sięgnęły do najbardziej zatrutej broni — do prowokacji, ażeby, jak to powiedział na kongresie zjednoczeniowym towarzysz Bierut: „wypaczyć perfidnie podstawę i linię partii, rozsadzić ją od wewnątrz, osłabić w ten sposób jej zdolność bojową”.

Wśród zdrajców i prowokatorów, którzy przeniknęli w szeregi partii, szczególnie „zasłużony” był Cechnowski. Robotnicy myśleli o nim ze wstrętem i nienawiścią. Wydal on w ręce burżuazyjnych oprawców szereg aktywistów KPP. Nie cofał się przed żadną nikczemnością. Grał pierwszą rolę jako „świadek koronny” w antykomunistycznych procesach.

Partia nie uznawała terroru indywidualnego, jako metody walki. Uważała, że wyzwolenie przy nich może tylko masowa walka robotników i chłopów o obalenie ustroju kapitalistycznego. Zmuszona jednak była do samoobrony, do bezpośredniej rozprawy z rozpędzonymi prowokatorami. Partia wydała nań wyrok. Wykonania zadania podjęli się towarzysze Hibner, Rutkowski i Kniewski.

WYCHOWAŁA ICH PARTIA

Tych trzech komunistów—robotników wychowała partia. Ich bohaterski czyn wpłynął z poczuciem prawdy i sprawiedliwości sprawy, o którą walczy klasa robotnicza. Wywołał się z głębokiej wary, że tylko socjalizm niesie człowiekowi szczęście.

Władysław Hibner, łódzki ślacz, już za młodu walczył na bankadach 1905 roku. Należał do PPS—lewicy, a potem do KPP. W 1918 roku zostaje skazany na wieloletnie więzienie. Jako więzień polityczny zostaje wymieniony i wyjeżdża do Związku Radzieckiego, gdzie wraz z Julianem Marchlewskim zakłada Międzynarodową Organizację Pomocy Rewolucjonistom (MOPR). W 1924 roku nielegalnie przedostaje się do kraju. Zostaje wybrany na członka egzekutywy Komitetu Warszawskiego.

Henryk Rutkowski był ślusarzem, Władysław Kniewski taksówkarzem. Obaj należeli do warszawskiej klasy robotniczej. Obaj poszli w 1920 r. na front, wierząc, że walczą o Polskę, która zapewni pracę i chleb wszystkim jej synom. Nie umiły jeszcze strzalać, kiedy zrozumieli swój błąd. Zrozumieli, że zostali oszukani. Świadomość tego, doprowadziła ich do Komunistycznego Związku Młodzieży, do partii.

Ci trzej wyruszyli w upalny dzień lipcowy na ulicę Zgoda. Ruch tu panował, jak zwykle. Schowali się do bramy, oczekując prowokatora. Nagle rozległy się strzały. Agenci defensywy obskoczyli ich ze wszystkich stron. Stawiali opór. Hibner został ranny. Otoczeni przez policjantów, zostali ujęci. Ich sprawa przekazana została sądowi doraźnemu. Prowokatora Cechnowskiego dosięgła później ręka sprawiedliwości. Wychodząc z sądu w Lwowie, po rozprawie, na której tal-szywie świadczył przeciwko komunistom, został zabity przez 18-letniego rewolucjonistę, tow. Botwin, członka Związku Młodzieży Komunistycznej. Tow. Botwin został aresztowany. Torturowany w więzieniu, jedno powiedział swoim oprawcom: „Zabiłem prowokatora, który szkodził partii, i wińcaj wam nic nie powiem”. Swój bohaterski czyn przypłacił życiem.

Fala oburzenia ogarnęła społeczeństwo. Ludzie z najwyższą aprobatą czytali odezwy KC KPP i KC ZMK: „Reakcja staleje, ale czyn tow. Hibnera, czyn dwóch młodych komunistów wskazuje, że budzą się już w podziemiach siły, które ją pokonają, że rosną zastępy niezłomnych, ofiarnych bojowników, którzy wysoko podnoszą znak nieugiętej walki, którzy skupią wszystkich ciemiężonych i wyzyskiwanych dookoła

zwycięskiego sztandaru komunizmu. Precz z sądem doraźnym! Wszyscy do protestu, do walki!

Z całego świata przychodzili do Polski protesty. Nazwiska 54 wybitnych pisarzy i naukowców francuskich, m. in. Barbussa, Aragona, Duhamela, Eluarda, Prevo sta widniały pod listem protestacyjnym, w którym czytamy m. in.: „Codzienne wiadomości, podawane przez prasę, zniewalają nas do stwierdzenia, że Polska dotychczas nie zdołała zaprowadzić zasad demokracji... Obraz strasliwego ucisku uzupełnia usankcjonowany przez rząd system prowokacji... Protestujemy energicznie przeciwko stosowaniu tortur, przeciwko sądom doraźnym”. Jakże charakterystyczny jest fakt, że, pod naciskiem oburzonej opinii francuskiej, ówczesny minister spraw zagranicznych Francji, Briand, zwrócił się do rządu polskiego ze słowami protestu. Podobne wypowiedzi nadesłał m. in. kongres związków w Scarborough (Anglia), kongres górników w Seraing (Belgia).

GODNOŚĆ KOMUNISTY

Protesty nie pomogły. Przyszła rozprawa, a wraz z nią wyrok. Było to świadectwem lekkości reakcyjnych rządów Polski przed potężniejszym głosem mas, przed siłą rewolucyjnego wrzenia. Skazani komuniści nie usprawiedliwiali się w sądzie, nie prosili o łitość. Sędziowie mogli się przekonać, że mają przed sobą ludzi, którzy wiedzą, co oznacza godność komunisty. Z podniesioną dumnie głową oświadczył Hibner sądowi: „Już w 1905 roku walczyłem z radością o wolność Polski. Czyniłem to, bo wiedziałem, że jeśli powstanie Polska niepodległa, będzie to Polska robotników i chłopów. O taką Polskę walczył mój ojciec w 1863 roku”.

Leżąc w wilgotnej celi śmierci, pisał Hibner do rodziny:

„Proszę Was bardzo o to, byście mej śmierci nie opłakiwali za bardzo. Pamiętajcie o tym, że ginę nie za żadną hańbiącą sprawę, lecz w walce, w której już bardzo dużo ludzi wcale nie gorszych ode mnie życie oddało”.

W tym samym czasie, kiedy zbrodnicze kule zgasiły życie bohaterów, w różnych miejscach Warszawy ukazywały się czerwone transparenty z napisem: „Śmierć prowokatorom!”. „Cześć bohaterom proletariatu”. Echo zbrodni burżuazyjnych oprawców obiegło cały kraj, poruszyło sumienie całego postępowego świata. Katoów otoczył mur nienawiści. Komuniści, patrioci polscy, walczyli dalej, jeszcze bardziej nieugięci, stawiając sobie za wzór tych trzech bohaterskich rewolucjonistów.

DO NAS NALEŻY ZIEMIA OGROMNA...

Pamięć o tych żołnierzach rewolucji przez lata krzepiła serca komunistów i wszystkich patriotów. Ich bohatersko żywe było w szeregach Polskiej Partii Robotniczej i Związku Walki Młodych. Ich nieugięta postawa komunistów, hart ducha i głęboka miłość do partii i ojczyzny jest pięknym przykładem dla członków PZPR i dla jej głównego pomocnika — ZMP.

Spełniły się słowa rewolucyjnego poety, Władysława Broniewskiego, który pisał:

„Do nas należy ziemia ogromna,
nasze ją ręce ujmą, ażeby na niej zbudować dom dla bezdomnych,
w domu tym radość dzielić i chleby”.

Tak. Dom nasz z każdym dniem piękniejszy, a wszędzie w nim cząstka owej kropli krwi bohaterskiej, która użyczyła narodową glebę.

„W parku na stokach Cytadeli bawią się dzieci. Z dala docho- dzi oddech wielkiej stolicy. W całym odrodzonym kraju chyłmy czoła przed Hibnerem, Rutkowskim, Botwinem i innymi bohaterami nieugiętej partii, bohaterami, którzy zginęli, abyśmy mogli żyć w radości i spokoju.

BRONISŁAW TRONSKI

Sytuacja w Maroku

PARYŻ. 20 sierpnia, tj. w drugą rocznicę obalenia przez Francuzów sultana Maroka Ben Yusefa, kraj objęła fala manifestacji przeciwko polityce rządu francuskiego oraz przeciwko obecnemu sultanowi Ben Arafa. Władze francuskie — w przewidywaniu, iż w dniu tym dojdzie do zaburzeń — zawczasu wzmocniły swe garnizony w miastach marokańskich.

Manifestacje rozpoczęły się już w przeddzień rocznicy. W Casablance oraz w Kenifra w górach Atlasu doszło do ostrych starć z policją i oddziałami wojsk francuskich. W starciach tych zginęło 24 Marokańczyków, a kilkudziesięciu odniosło ciężkie obrażenia.

20 hm. manifestacje przybrały na sile. W dwóch wioskach w pobliżu Casablanki policja francuska otworzyła ogień do manifestantów. W Casablance ludność zabarykadowała ulice. Z okien obrzucano kamieniami policjantów i żołnierzy francuskich, którzy odpowiadali strzałami.

Do poważnych starć z wojskami francuskimi doszło w Kenifra, gdzie 160 Marokańczyków zginęło lub odniosło rany.

Po latach tułaczki wrócili do kraju

14. VIII. 1955 r. na pokładzie statku „Jarosław Dąbrowski” przybyło do Gdyni dalszych 5 reemigrantów, którzy po latach pobytu zagranicą wrócili do kraju.

Na zdjęciu: oficer Kazimierz Kochmański żegna w porcie gdynińskim reemigrantów: (od lewej) Józefa Skibę, Józefa Nieobwieja i Wiktora Nowickiego. Po prawej — kapitan statku — Ausztukałtis.



KRONIKA PARTUJNA

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego PZPR zawiadamia, że dziś o godz. 19 w sali przy ul. Zwycięstwa 29 (gmach KM PZPR) odbędzie się odczyt na temat:

OBNIŻKA KOSZTÓW WŁASNYCH W HANDLU SOCJALISTYCZNYM

Na odczyt winien przybyć kierowniczy aparat planu handlu prezydiów rad narodowych, WZGS, PSS, MHD, oraz aktyw partyjny, związkowy i ZMP pracujący w dziedzinie handlu.

UWAGA SŁUCHACZE WUM-L

Wieczorny Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu zawiadamia, że egzaminy wstępne dla kandydatów na I rok WUM-L odbywać się będą w dniach 27 i 29 bm. w lokalu WUM-L w godzinach od 8-13 i od 14-17. Towarzysze, którzy bez usprawiedliwienia nie zgłoszą się w podanym terminie, zostaną skreśleni z listy kandydatów.

W dniach 30-31 bm. wznowione zostaną egzaminy dla słuchaczy I roku, którzy nie zdawali podczas sesji egzaminacyjnej, oraz dla kandydatów na II rok WUM-L. Termin ten uważać należy za ostateczny.

Wystawa, którą zwiedzi każda gospodyni

Przy ul. Zwycięstwa 56 w Koszalinie, niewielka czerwona tabliczka informuje: „Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Artykułów Gospodarstwa Domowego — „Arged“.

Wąskie schody prowadzą nas na pierwsze piętro, do działu handlowego. Z-ca dyrektora d/s handlowych tow. Waligóra udeziła nam chętnie informacji:

— Dowiedzieliśmy się, że „Arged“ organizuje w najbliższym czasie wystawę. Czy może żecie nas bliżej poinformować o tym?

— Najpierw może parę słów o samym „Argedzie“ jako takim — informuje nas dyr. Waligóra — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Artykułów Gospodarstwa Domowego „Arged“ w Koszalinie posiada dwie hurtownie: jedną w Koszalinie, drugą w Słupsku. Przedsiębiorstwo nasze obejmuje następujące branże towarowe: chemiczną, metalową, elektrotechniczną, ceramiki, szkła, szklanki, szkockarsko-drewnianą oraz wikliniarską. W artykuły te zaopatrujemy przede wszystkim takie przedsiębiorstwa detaliczne, jak: MHD, PSS, i PZGS. Realizujemy również zamówienia na artykuły gospodarstwa domowego, składane bezpośrednio przez sklepy wystawowe.

Ponieważ dość bogaty asortyment naszych towarów nie zawsze jest wykorzystany przez wszystkie sklepy, oczy-

wiście nie bez szkody dla konsumentów, chcielibyśmy pokazać ogółowi społeczeństwa koszańskiemu cały nasz asortyment towarowy. W tym celu organizujemy wystawę artykułów gospodarstwa domowego. Wystawa mieścić się będzie w auli Szkoły Metalowej CUSZ przy ul. Alfreda Lampe 30 i trwać będzie od 4 do 11 września br. Wstęp na wystawę wolny.

— Wystawa ta będzie zatem spełniała w pewnym stopniu rolę reklamy waszej hurtowni?

— Oczywiście. I to jest jednym z głównych jej celów, ale nie jedynym. W trosce o pełne zaspokojenie potrzeb mieszkańców województwa, a szczególnie potrzeb gospodyń, chcielibyśmy wystawić wzory artykułów, których w produkcji krajowej nie ma, a które okazałyby się niezbędne w gospodarstwie domowym. Chodzi więc o to, by właściciele artykułów gospodarstwa domowego nie produkowanych dotąd u nas w kraju, dostarczyli je naszym przedsiębiorstwom. Ekspozycje te posłużą nam jako modele, których produkcję zajmie się nasz przemysł terenowy. Będziemy mieli więc okazję wyjawiać swoje potrzeby, by w niedługim czasie usunąć braki w gospodarstwie domowym.

— Gdzie można zatem dostarczać te ekspozycje?

— Modele artykułów przyjmują hurtownie „Argedu“: w Koszalinie przy ul. Zwycięstwa 56 i w Słupsku przy ul. Jaracza 10 oraz wszystkie sklepy artykułów gospodarstwa domowego MHD i PSS na terenie województwa koszańskiego, w terminie do dnia 3 września br. Nadesłane modele będą numerowane, a następnie premiowane w drodze losowania. Fundatorem nagród jest „Arged“ oraz Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego i Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy jako przyszli producenci tych

artykułów. Losowanie odbędzie się w dniu zakończenia wystawy.

I na zakończenie jeszcze jedna ciekawostka. Jak nas poinformował dyrektor Waligóra, podczas trwania wystawy zorganizowany zostanie wielki konkurs — ankietą z nagrodami... ale o tym w jednym z następnych numerów „Głosu“.

Rozmowę przeprowadziła G. Talarczak

List do redakcji

Kilka dni temu otrzymaliśmy list od bratki z g. gospodarstwa PGR Klanino, w którym czytamy:

„Brygada nasza licząca 19 osób składa się z uczennic i uczniów Technikum Finansowego w Koszalinie i Technikum Handlowego w Złoczynie. Mieszkamy w czystych i słonecznych pokojach. Pracujemy od godz. 6 do 18. Oczywiście na śniadanie i obiad mamy przerwę. Pracowaliśmy już przy plewieniu buraków, kukuruzni sardeli i ustawianiu stąg. Przerwiecnie wyrobiamy w ciągu dnia po 150 proc. normy.

Czas wolny od pracy spędzamy bardzo wesoło — czytamy książki — słuchamy radia, uczymy się tańczyć i śpiewać.

W czasie naszej pracy w PGR wylądował na brzoźnie kilka przodowników. Są to: Helena Witek, Zofia Stankiewicz, Józef Maksymiuk i Stanisław Woitecki.

Wzywamy koleżanki i kolegów, aby z nami przylądali i zniszczyli się choć na krótki okres czasu do pracy w przodownikach gospodarstwa rolnego. Dla nas korzyść materialną i wielkie zadowolenie“.

W imieniu bratki Halina Kuczma

Nasi czytelnicy i korespondenci o dostawach zboża dla państwa

Tam gdzie gromadzkie rady narodowe, organizacje partyjne i społeczne czuwają nad sprawnym przebiegiem akcji żniwnej, tam spółdzielcy, PGR-y i chłopcy gospodarujący indywidualnie przystąpili już do omlotów i dostarczają pierwsze zboże państwu.

ZŁOTÓW

Za przykładem spółdzielni produkcyjnej w Zelańcu odstawiły zboże spółdzielnie z Dolnika, Czajca i Podróżnej. Spośród chłopów gospodarujących indywidualnie jako pierwsi przystąpili do odstaw Franciszek Pyrr z Zelańca, Jan i Józef Cichoniec, Jan Wolski z Paruski, Andrzej Cisek, Szabeko i Franczak ze Złotowa.

Radny GRN Jan Biały z Piecowa gr. Tarnówka, odstawił dla państwa 1020 kg zboża wykonując tym samym 45 proc. planu rocznego.

Jan Biały wzywa wszystkich chłopów powiatu Złotów do współzawodnictwa w odstawie zboża.

WAŁCZ

Wyższe prace żniwne trwają również na polach powiatu wałeckiego. Gospodarstwo PGR Kolać, zespół Tyszno, Zjednoczenie Wałcz, kończy obecnie zbiórki zbożowe. W zespole PGR Nowy Dwór na planowanych 800, odstawiło już 300 ton zboża, a PGR Różewo postanowiło dostarczyć 1000 q zboża ponad plan.

Jak wykazały dotychczasowe omloty, średnia wydajność z ha wynosi w Różewie 18 q żyta. Prodującym w akcji żniwnej w powiecie wałeckim jest zespół PGR Jastrowie. Odstawił on już dla państwa 200 ton zboża.

Człowiek miejsce w zespole PGR Jastrowie zajmuje gospodarstwo Byszki, w którym żniwa są na ukofańczeniu. W pracy wyróżniają się: traktorzysta Jaworucki i jego pomocnik Stankowski. Skosili już on bez awarii i postoju ponad 70 ha zboża.

Mieczysław Springer korespondent „Głosu“

BIAŁOGARD

Przykład przewodniczącego GRN Łęczno — Tadeusza Wojdy, który wykonał w 100 proc. plan dostawy zboża, zmobilizował Antoniego Krawczyka, Walentego Ziemiaka i Antoniego Krawczyka, którzy poszli już za jego przykładem.

W GRN Podwilcze realizują swoje obowiązki wobec państwa Michał Kwilstra i Edmund Perzka z Sidłowa.

SŁAWNO

Piotr Kosior z Warszówka jako pierwszy w powiecie Sławno odstawił zboże dla państwa. W ślad za nim poszli: Franciszek

Szczepanowski z Pękanina, Józef Stangret z Żukowa, Józef Michnia z Gwizdowa, Czesław Ski biński z Zabna i Stanisław Filipiński z Naskowa.

G. Klimow

Spółdzielnia produkcyjna Baniewo w dniach 14 i 15 bm. odstawiła 18 ton zboża dla państwa.

Spółdzielcy z Baniewa wezwali wszystkie spółdzielnie na terenie pow. Sławno do przyspieszenia dostaw. Na apel odpowiedziały już spółdzielnie: Naskowa, Pałowska i Warszówka, które realizują swoje obowiązki wobec państwa.

Spółdzielcy z Pałowa jako pierwsi w powiecie rozpoczęli siew rzepaku.

R. Wardziński

PGR Rutwica — zespół Marcinów, odstawiło dla państwa 288,5 q rzepaku ozimego oraz 14 ton żyta. Ponadto dokonano na obszarze 120 ha podorywkę i zakończono orkę głęboką pod rzepak ozimy.

B. Gadziński



Amatorzy wycieczek i wczasowicze winni nie zrażać się mglistym rankiem, ponieważ nastąpi po nim rozpozgonienie. Przewidziany wzrost zachmurzenia nie wróży deszczu, więc parasole i płaszcze deszczowe pozostawmy w domu. Jeśli ktoś zamierza powrócić do domu nocą, radzimy zaopatrzyć się w sweterki, ponieważ temperatura w 24°C dniem, spadnie do 14°C w nocy. Wiatry z kierunków wschodnich od 2 do 5 m/sec. (niegroźne dla zdrowia, mogą jedynie zwichrzyć młotki). Radzimy więc kobietom założyć wsteczki — naturalnie twarzowe.

Dzień Ziemi KOSZALIŃSKIEJ

POŁCZYN ZDRÓJ

W ośrodku uzdrowiskowym — Połczyń Zdroju, ożywiło się ostatnio życie kulturalne.

Dyrekcja uzdrowiska oraz rezerwa kulturalno-oświatowa Włodzisław Zawalski, organizują często kuracjom mile rozrywki. Tak np. w „muszli“ odbywają się koncerty, a w świetlicy wycieczki artystyczne. Wiele kuracjuszy korzysta również z bogato wyposażonej biblioteki.

Ignacy Wersalowski czytelnik „Głosu“

KOSZALIN

Na stacji towarowej PKP w Koszalinie, znajduje się waga do ważenia buraków cukrowych. Jest ona własnością cukrowni w Gryficach. Waga ta służy nie zabezpieczeniu i pod wpływem deszczu niszczy się. Zarząd cukrowni w Gryficach, powinien zainteresować się tą sprawą.

Jan Król korespondent „Głosu“

ZŁOTÓW

Wiosną br. przy ul. Jastrowskiej w Złotowie, obsługa ciągników Państw. Centrali Drzewnej Trzcianka, pozostawiła 10 m³ tartaczki sosnowej, pochodzącej z nadleśnictwa — Pyltina pow. Wałcz.

Czas najwyższy, zwlecz już ten cenny surowiec.

L. K. korespondent „Głosu“

SZCZECINEK

Od kilku tygodni bulet KZG w Grzmiącej, pow. Szczecinek, jest bardzo słabo zaopatrzony w artykuły spożywcze.

Wielokrotne interwencje ekspedientów o dostarczenie towarów nie odnoszą skutku.

Czas najwyższy, by KZG w Szczecinku zajęły się sprawą od powiednego zaopatrzenia buletu.

St. Szalek korespondent „Głosu“

CZŁUCHÓW

Mimo starań rady oddziałowej, dzieci pracowników tartła

Odwołana impreza

Jak nas informuje Państwowe Przedsiębiorstwo Impres Estradowych — oddział w Koszalinie, impreza pt. „Z Janem na ty“, mająca się odbyć w Koszalinie dnia 22 i 23 bm. została odwołana.

ku w Rzeczenicy, pow. Człuchów, nie wyjechały w br. na kolonie letnie. Winę za to ponosi przedstawiciel rady zakładowej przy Rejonie Lasów Państwowych w Słupsku, które mu podlega tartak w Rzeczenicy. Sporządził on wprawdzie wykaz dzieł, które miały wyjechać na kolonie, ale na tym tyłko się skończyło.

Cz. Modzelewski czytelnik „Głosu“

BIAŁOGARD

PZGS w Białogardzie polecił zarządowi GS w Tychowie wydelegować 31 lipca wszystkie sklepowe do Białogardu. Miały one dokonać zakupu potrzebnych na akcję żniwną towarów.

W oznaczonym terminie 18 osób z terenu tychowskiego GS zgłosiło się w Białogardzie, ale załatwić sprawy nie mogły. „Zginął“ bowiem wraz z kluczami od biura, wiceprezes PZGS od spraw handlowych — Daniel Baran.

Sklepowe musiały więc wrócić do Tychowa z próżnymi rękami.

Józef Składanek czytelnik „Głosu“

U słupskich pilotów szybowcowych

Ciekawa jest praca Aeroklubu LPZ w Słupsku, poważnie są osiągnięcia pilotów.

Tak np. instruktor szybowcowy Franciszek Szemat, dwa lata temu rozpoczął szkolenie w Aeroklubie i zdobył podstawy wiedzy lotniczej. Dzisiaj szkoli on już młodszych kolegów. W tym roku, Szemat zdobył Złoty Odnak Szybowcowy, podczas gdy wielu lotniczych „speców“ twierdziło, że gdzie jak gdzie, ale w Słupsku ze względu na warunki atmosferyczne, nikt tego nie osiągnie.

— ...3 czerwca wystartowałem o godz. 12 i rozpocząłem lot do Leszna — opowiada instruktor Szemat. — Nad Piłą myślałem, że „usiądę“. Szukałem nawet miejsca do lądowania, ale w pewnej chwili złapałem „zerk“ tzn. bardzo słaby prąd wznoszący, nie dochodzący do 1 m. na sekundę. Poem wzniesienie poprawiło się, „wykręciłem“ więc na wysokość 1800 m. W rejonie Poznania zbierało się na burzę. Wybrałem jedną z chmur i podniosłem się na wysokość 4800 m. Było to niezapomniane przeżycie. Niestety, nie miałem samo piszącego barografu i wyniku tego nie można było uznać. Połedziałem w okolicie Leszna i wyłądowałem po 6-godzinnym locie, osiągnąwszy odległość 303 km.

Szemat przed miesiącem uzyskał przewyższenie 3300 m i tym samym zdobył brakującą normę do Złotej Odznaki.

Wielu jest w słupskim Aeroklubie LPZ dobrych pilotów. Na leży do nich Edward Leszner awansowany do II klasy, Janusz Nawrot, Roman Matys i Zdzisław Gan.

W tym roku wyszkolono już 12 młodych pilotów. Spośród nich najlepszy jest Piotr Wojciechowski. Rozpoczął on szkolenie dopiero przed kilkoma miesiącami i już został dopuszczony do lotów na szybowcu wyczynowym „Mucha“.

Zyta Osmecka to jedyna kobieta w Słupskim Aeroklubie, żartobliwie nazywana przez kolegów „jedynaczką“. Jednocześnie nie kryje się w tym uznaniu dla jej osiągnięć. Bo właśnie w ub. roku uzyskała we wspólnym wodniactwie i miejscu. Przebywa ona obecnie w szkole wyczynowej w Żarach, gdzie zamierza zdobyć ostatni warunek do Srebrnej Odznaki.

Osiągnięcia słupskich pilotów — to wynik mozolnej i systematycznej pracy. Święto Lotnictwa, jest dla młodych lotników szybowcowych z Aeroklubu Słupskiego, egzaminem ich sprawności.

ANDRZEJ RADAJEWICZ

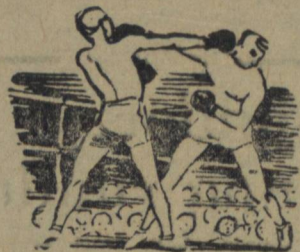


KINO

KOSZALIN — „Nowa Huta“ — „Krzysztof Kolumb“; godz. 16, 18 i 20. „Młoda Gwardia“ — nieczynne. WDK — „Kłopoty ref. Trzaski“; SŁUPSK — „Polonia“ — „Ludwik van Beethoven“, „1 Maj“ — „Tosca“; BIAŁOGARD — „Na barjakach Hamburga“; SZCZECINEK — „List z piórkami“; WAŁCZ — „Młodzieńcze lata“; USTKA — „Piosenka za grozi“; SŁAWNO — „Lut szczęścia“; DARŁOWO — „Fanfan Tulipan“; BYTÓW, MIĄSTKO, CZŁUCHÓW, ZŁOTÓW, JASTROWIE, ŚWIDWIN, DRAWSKO, ZŁOCIENIEC, CZAPLINEK, POŁCZYN ZDRÓJ — nieczynne.

RADIO

PROGRAM I na dzień 23. 8. 1955 r. (wtorek) Program dnia: 6.55, 15.25. Wiad. 6.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 30.00, 33.00.



Głos Sportowca



TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO“

Rok IV

Poniedziałek, 22 sierpnia 1955 roku

Nr 30 (126)

I liga

Lechia Gdańsk — Polonia Bytom 0:1.
 Górnik Radlin — Stal Sosno wiec 2:1.
 Gwardia Kraków — Włóknierz Łódź 1:1.
 Gwardia Warszawa — Garbarnia Kraków 2:2.
 Kolejorz Poznań — CWKS Warszawa 2:1.
 Ruch Chorzów — Gwardia Bydgoszcz 0:0.

TABELKA

Wł. Łódź	17:9	17:12
Gw. W-wa	16:10	28:19
Gw. Kraków	15:11	20:16
CWKS	14:12	26:13
Stal Sosn.	14:12	13:10
Garbarnia Kr.	14:12	14:16
Lechia Gd.	13:13	13:8
Pol. Bytom	12:14	17:21
Ruch Chorzów	12:14	12:18
Kol. Poznań	11:15	13:16
Gór. Radlin	9:17	9:22
Gw. Bydgoszcz	9:17	7:18

Porażki liderów piłkarskiej klasy A

Ub. niedzielę można z powodzeniem nazwać „czarnym dniem” liderów koszalińskiej klasy A. Piłkarze grapickiego LZS-u, którzy zajmują pierwsze miejsce w tabeli przegrał wczoraj w Szczecinku, pozostawiając dwa punkty miejscowemu Kolejorzowi. Zwycięstwo zespołu szczecińskiego w stosunku 3:2 jest zastąpione, gdyż gospodarze wykazali dobrą formę, mając nieznaczną przewagę nad przodownikiem.

Potknął się także wicelider — Słupski Kolejorz. Zespół ten walczył wczoraj ze słupskim LZS-em „Traktor”. Derby Słupka — jak to określili miejscowi miłośnicy piłki nożnej — przyniosły duży sukces LZS-owcom. Wygrali oni zaskakująco, w stosunku 3:0 (1:0). Bramki dla LZS zdobyli: Jezierski, Ciupa i Butrym.

W Drawsku tamtejsza Sparta godnie uczęła 10-lecie istnienia koła. Zawodnicy otrzymali dyplomy uznania oraz upominki, no i... rozgromili biało-gardzkie go Kolejorza 6:0. Tylko w pierwszej połowie spotkania kolejarze stawiali skuteczny opór. Po zmianie boisk gospodarze uzyskali znaczną przewagę, co uświadomiło się ich wysokim zwycięstwem. Bramki zdobyli: Stasiłowicz i Szerba — po 2 oraz Westfal i Bulczyński — po 1. Goście nie wykorzystali rzutu karnego.

W zwycięskim zespole na wyróżnienie zasłużyli zwłaszcza Kuczerawy i Szerba.

W Człuchowie miejscowy Budowlani pokonali Spartę Koszalin 4:0 (1:0). Po pierwszej słabej połowie, kiedy to ani go gospodarze, ani goście nie mogli się zdobyć na skuteczne zagrania, w drugiej — Budowlani ruszyli do ataku, zdobyli wyraźną przewagę i trzy bramki. Niemal w ciągu całego 45 min. gry na pastnicy Budowlanych nie schodził z pola gości. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Klimek — 2 oraz Michnowski i Zabrodzki po 1.

W Koszalinie miejscowy Start — Bałtyk gościł złotowską Spartę. W I połowie goście wbrew przewidywaniom doskonale dawali sobie radę ze słabo grającymi startowcami. Wynik do przerwy 1:1, odpowiadający obiegnęciu gry, obrazuje najlepiej wyrównaną walkę. Jeszcze długo po zmianie pół gospodarze nie mogli uporać się z twardo grającą obroną złotowian. Jednak coraz groźniejsze ataki drużyny koszalińskiej przyniosły wreszcie rezultat

Mistrz świata pokonany na stadionie moskiewskim

ZSRR — NRF 3:2 (1:1)

Oczekiwane z ogromnym zainteresowaniem przez sympatyków piłkarstwa na całym świecie spotkanie między państwowe między reprezentacjami ZSRR i NRF rozegrane w niedzielę 21 bm. na stadionie Dynamo w Moskwie, zakończyło się zwycięstwem piłkarzy radzieckich — 3:2 (1:1). Strzelcami bramek dla zwycięzców byli: Parszin (14 min.), Maslenkin (60 min.) oraz Iljin (72 min.). Bramki dla reprezentacji NRF strzelił: F. Walter (27 min.) i Schaefer (52 min.).

Widzów ok. 70 tys. Sędziował Ling (Anglia).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

ZSRR — Jaszin, Paruchnow, Baszaszkin, Ogonkow, Maslenkin, Netto, Tatuszin, Isajew, Parszin, Salnikow, Iljin.

NRF — Herkenrath, Jusko-

wiak, Liebrich, Posipal, Eckel, Harpers, Rahn, F. Walter, Morlock, Roehring, Schaefer.

Na kilkanaście minut przed rozpoczęciem spotkania nad Moskwą przeszła silna burza i piłkarze rozpoczęli grę na błiskim boisku.

Zaraz po gwizdku sędziego napastnicy radzieccy przeprowadzili kilka niebezpiecznych akcji, szczególnie niezwykle szybkimi skrzydłami. Niemcy grali bardzo spokojnie, broniąc się skutecznie. W 14 min. prawoskrzydłowy ZSRR Tatuszin otrzymał piłkę przy środkowej linii boiska, ruszył błyskawicznie do przodu i pięknie strzelił na bramkę niemiecką. Do piłki wyskoczyło dwóch piłkarzy, bramkarz NRF Herkenrath oraz środkowy napastnik ZSRR Parszin. Piłkarz radziecki był o ułamek sekundy szybszy od Niemca i skierował piłkę w górny róg bramki. Następnie podczas wyrównanej gry oba zespoły nie wykorzystali kilku dogodnych pozycji podbramkowych. W 27 min. kierownik napadu NRF Fritz Walter zdobył wyrównujący punkt. Do zakończenia pierwszej połowy gra była niezwykle emocjonująca, ale wynik już nie uległ zmianie. Na szczególne wyróżnienie w tym okresie zasłużyli środkowi obrońcy obu zespołów: Baszaszkin — ZSRR i Liebrich — NRF.

W pierwszych minutach drugiej połowy meczu przewagę uzyskali piłkarze niemieccy i w 52 min. skrzydłowy Schaefer płaskim strzałem z ostrego kąta zdobył drugą bramkę dla zespołu mistrza świata i prowadzenie — 2:1. Drużyna ZSRR ruszyła natychmiast do kontrataku, ale defensywa zespołu NRF była zawsze na miejscu. Wraz z upływem minut przewaga ZSRR stawała się coraz większa, piłkarze niemieccy nie byli już w stanie atakować, starali się tylko utrzymać wynik. Ale nie przyniosło im to sukcesu, bo w 69 min. bardzo silny strzał po-

TABELKA

LZS Grapice	24:4	52:13
Sp. Drawsko	21:9	38:24
Kol. Słupsk	19:9	34:26
Kol. Szczecinek	19:9	25:36
Bałtyk Koszalin	16:10	31:25
Orzeł Wałcz	16:14	33:33
Bud. Człuchów	14:16	38:31
LZS Słupsk	11:17	17:22
Kol. Biało-gard	9:19	23:35
Sp. Polczyn	8:20	25:44
Sp. Złotów	8:22	21:45
Sp. Koszalin	7:19	23:43

Z otwarcia IV Spartakiady WP

W niedzielę 21 bm. na wrocławskim stadionie olimpijskim nastąpiło uroczyste otwarcie IV Letniej Spartakiady Wojska Polskiego, w której uczestniczy ok. 700 najlepszych sportowców — żołnierzy wojsk lądowych, lotniczych i marynarki wojennej.

Po przemówieniu dowódcy Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. Steca, flagę państwową na maszt wciągnął rekordzista Polski w biegu na 10 000 m Ożóg w asyście lekkoatletki Jesionowskiej i pływaka Kukłoka. Następnie mistrz Europy w boksie Drogosz odczytał telegram do Ministra Obrony Narodowej, zapewniający Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego o gotowości najlepszych sportowców—żołnierzy do zawodów.

Po defiladzie uczestników spartakiady, do walki o zaszczytne tytuły mistrzów i rekordzistów Wojska Polskiego przystąpili — obok startujących już od środy bokserów i strzelców — również lekkoatleci, pływacy, siatkarze, koszykarze, kolarze oraz zawodnicy startujący w wieloboju dla szeregowych i oficerów.

Chromik na 1500 m 3.47,4

Najciekawszą konkurencją drugiego dnia trójmecznej lekkoatletycznej o puchar CRZZ rozegranego w Warszawie był bieg na 1500 m. Na starcie tej konkurencji ujraliśmy m. in. Chromika, Kupczyk i Kasprzyckiego. Bieg mimo iż zwycięzca uzyskał dobry wynik, nie był emocjonujący, ponieważ od startu do mety prowadził Chromik, który uzyskał bardzo dobry czas — 3.47,4. Dopiero o około 30 m za nim ukończył bieg Kupczyk — 3.51,2, a trzecim był Kasprzycki — 3.56,8.

W dobrej formie znajduje się Schmidt, który wygrał zdecydowanie 200 m w 21,7 przed Mako maskim — 22,5. Schmidt wygrał również skok w dal — 6,63 przed Kowalem — 6,56. Rzut oszczepem zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Radziwonowicza — 70,82.

W III lidze

Sparta Szczecinek — Kolejorz Gdynia 3:4.
 Gwardia Gdańsk — Gwardia Koszalin 3:2.

mocnika Maslenkina przyniósł drużynie radzieckiej wyrównanie. W 3 minuty później Iljin dobijając wybił głową z bramki niemieckiej przez obrońcę Juszkowiaka strzał. Parszina zdobył zwycięską bramkę dla ZSRR. Do końca spotkania piłkarze radzieccy nie oddali inicjatywy, odnosząc w rezultacie w pełni zasłużone zwycięstwo.

Mecz toczył się w szybkim tempie, obie drużyny pokazały nowoczesną i na wysokim poziomie stojącą grę.

Sekcja piłki nożnej GKKF organizuje w środę — 24 bm. spotkanie sympatyków piłkarstwa z trenerami i działaczami, którzy wyjechali jako obserwatorzy do Moskwy na mecz ZSRR — NRF.

Spotkania także odbędą się w Warszawie z trenerem Brzozowskim, w Łodzi z red. Aleksandrowiczem, w Bytomiu z trenerem Koncewiczem, w Krakowie z mgr. Jesionką, w Bydgoszczy z trenerem Woźniakiem, w Poznaniu z trenerem Matjasem oraz w Gdańsku z trenerem Forsysem.

Sidło zwycięża, Witulski dopiero ósmy

W obecności 62 tys. widzów na stadionie Budowlanych w Budapeszcie rozpoczęły się 20 km. dwudniowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników 10 krajów — Anglii, Belgii, CSR, Finlandii, Jugosławii, NRD, Norwegii, Polski, Szwecji i Węgier. Rozpoczął się również mecz lekkoatletyczny Węgry — Włochy w konkurencji kobiet.

W pierwszym dniu zawodów z Polaków startowali Sidło i Witulski. Sidło zdecydowanie wygrał swoją konkurencję wynikiem 75,78 przed Węgrem Krausznałem — 70,78, natomiast Witulski w biegu na 1500 m zajął dopiero 8 miejsce na 12 startujących. Zwyciężył Rozsavolgyi

Tokio—Warszawa 5:0

19 bm. odbył się w Warszawie mecz Tokio — Warszawa w tenisie stołowym. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli zawodnicy japońscy — 5:0. W jednym tylko spotkaniu zawodnik polski potrafił zaгроzić przeciwnikowi. Zawodnikiem tym był Roslan, który w spotkaniu z Kobayashi w trzecim, decydującym secie prowadził już 19:16. Niestety, nie wytrzymał on nerwowo i w rezultacie przegrał seta 20:22.

ODZNACZENIA SPORTOWE

W sobotę 20 bm. przewodniczący GKKF — W. Reczek po-dejmował lampką wina sportowców, którzy na zawodach podczas II MISM zdobyli medale dla barw Polski oraz trenerów tych zawodników.

Za uzyskanie poważne osiągnięcia sportowe oraz zdobyte złotych medali na II MISM przewodniczący GKKF — W. Reczek odznaczył złotym medalem za wybitne osiągnięcia sportowe Jerzego Chromika oraz Godfrida Gremłowski.

Koszalińskie korty tenisowe otwarte!

Korty tenisowe koszalińskiej Sparty doczekały się nareszcie remontu i w dniu wczorajszym zostały oddane do użytku tenisistów. Niestety, gospodarz stadionu — Sparta — nie może się pochwalić większym wkładem wysiłku w zakończenie prac remontowych. Wczorajsza uroczystość zawiązała komu innemu — członkom koła sportowego ZS Start nr 109 przy Spółdzielni Mechaników Samochodowych w Koszalinie. Oczywiście, większość prac wykonał sam tenisiści, a zwłaszcza Swiniarski, Sliżewski, Wernicki, Flisiuk, Brykalski i Szczudłowski oraz konserwator Wysoki. Dużą pomoc okazali im pracownicy spółdzielni: Nowakowski, Celnik i Nowaczuk.

Wszyscy oni zebrali się wczoraj na ładnie udekorowanych kortach, aby wziąć udział w uroczystości otwarcia. Odbyła się ona — można rzec — w rodzinnym gronie. Koszalinianie bowiem wykazali nie wielkie zainteresowanie kortami. Publiczności było bardzo mało. Przybyli tylko autorzy czynu społecznego — tenisiści Startu oraz kilkunastu sympatyków tenisa ziemnego.

Po krótkim okolicznościowym przemówieniu wiceprzewodniczącego Prezydium

WKKF tow. Kujawy, odbyło się wręczenie dyplomów uznania. Wyróżniony został inicjator i organizator pracy, przewodniczący sekcji tenisa ziemnego WKKF tow. Z. Szczudłowski oraz konserwator Wysoki. Dla tego ostatniego wczorajszy dzień był szczególnie uroczysty. Obchodził bowiem 30-lecie swojej pracy w ruchu sportowym. Koszaliniecy teniści otrzymali do dyspozycji dwa korty i wreszcie będą mogli prowadzić systematyczne treningi.

Po uroczystości otwarcia był słyszny świadkami kilku spotkań towarzyskich. W pierwszym wystąpił debiści. Na korcie stanęły pary: Sliżewski — Swiniarski oraz Brykalski — Wernicki.

Zapowiedziany mecz A-klasowy Start Koszalin — Budowlan Wałcz nje doszedł do skutku z powodu nieprzybycia zespołu wałeckiego.

Korty zostały otwarte. Teraz Sparta ma pole do popisu. Na brak wzoru nie mogą już narzekać — powiedział podczas otwarcia znany działacz koszalińskiego WKKF — tow. Macioszek.

Ta słuszną uwagę przypomniała mi się podczas meczu siatkarzy. Faktycznie, boczne boiska wymagają remontu, a właściwie wykonania rozpoczętych już dawno prac. Czy i w tym wypadku Sparta ma zamiar czekać, aż jakieś przeszenie za nich wykona pracę? Trzeba przygotować boiska dla siatkarzy i koszykarzy oraz doprowadzić do porządku bieżnie.

Startowcy pokazali, ile można zrobić przy dobrych chęciach. Najwyższy już czas, aby z tego przykładu skorzystał gospodarz reprezentacyjnego stadionu w Koszalinie. L. F.

Pojedynek dwóch Zrywów w siatkówce

Siatkarze kół Zrywu z Koszalin i Słupka od dawna należą do czołówek naszego województwa. Oczekiwane z dużym zainteresowaniem bezpośrednie spotkanie tych drużyn odbyło się wczoraj w Koszalinie. Na widowni nie widzieliśmy jednak wielu ludzi. Stało się tak dlatego, że mecz do ostatniego dnia trzymamy był w... tajemnicy. W miasteczku nie wywieszono ani jed-

nego afisza, toteż niewielu sympatyków siatkówki wiedziało o terminie tego meczu.

A spotkanie, mimo że nie stało na wysokim poziomie, było interesujące i warto było zobaczyć.

Po pierwszym wygranym secie, 15:8, koszalinianie zaczęli się gubić w grze. Wykorzystali to grający coraz lepiej goście i szybko zakończyli drugiego seta w stosunku 15:8 na swoją korzyść. Jednak ten zryw kosztował ich widocznie zbyt wiele. W następnym gospodarze grają skuteczniej i wygrywają 15:5. W czwartym secie rozgorzała zacięta walka. W końcówce lepsi byli koszalinianie i oni zszli z boiska jako zwycięzcy. Wynik ostatniego seta 16:14 na korzyść koszalinian.

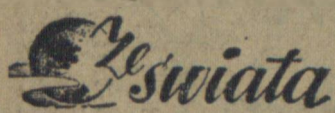
Własenko rekordzistą świata

Na zawodach lekkoatletycznych podczas V letniej spartakiady związków zawodowców ZSRR duży sukces odniósł młody biegacz zrzesańska Buricwiesnik — Własenko ustanawiając nowy rekord świata w biegu na 3000 m z przeszkodami wynikiem — 8.45,4. Taki sam wynik jak Własenko uzyskał w ubiegłym miesiącu Fin Karvonen. Oficjalny rekord świata na tym dystansie należy do Węgry Rozsony (8.49,4) i ustanowiony został w rekordzie ubiegłym na mistrzostwach Europy w Bernie.

Zwycięcą górskiego wyścigu koszalińskiego o mistrzostwo Polski został Józef Czarniecki (Górniki), który trasę Kraków — Kuźnice przejechał w czasie 3:05,12. Czas ten jest nowym rekordem Polski.

II LIGA

CWKS Bydgoszcz — Bud. Opole 1:1.
 Górnik Bytom — Polonia Leszno 0:1.
 Górnik Zabrze — Gwardia Kielce 3:0.
 Sparta Warszawa — AKS Chorzów 1:5.
 Naprzód Lipiny — CWKS Kraków 0:1.
 Cracovia — Tarnovia 4:0.
 Górnik Wałbrzych — Stal Gdańsk 3:1.



MOSKWA. Na mistrzostwo Europy do Gandawy wyjechała ekipa wioślarzy radzieckich. Będą oni startować we wszystkich konkurencjach mistrzostw. W jedynekach, ZSRR reprezentować będzie mistrz olimpijski Tiukalaw, a w ósemkach mistrzowska osada Europy - Skrzydła Sowie-tów.

MOSKWA. W Leningradzie, w rekordowej absencji 436 zawodników i zawodniczek rozpoczęły się mistrzostwa ZSRR w tenisie. Reprezentowane są wszystkie republiki związkowe oraz Moskwa i Leningrad. Po turnieju drużynowym rozegrane będą mistrzostwa indywidualne, które zakończą się 4 września. Tytuły mistrzów w grach pojedynczych bronią Andrej i czterokrotna mistrzyni Czuwina.

BERLIN. Do NRD przybyli z Warszawy uczestnicy II MŚM - drużyna koszykarzy chińskich i ze spół hokeja na trawie Indii. Oba zespoły rozegrają kilka spotkań z drużynami NRD. Tego samego dnia grupa gimnastyków NRD wyjechała na tournée do Chin.

W sławieńskim sporcie brak kierownictwa

Na terenie powiatu sławieńskiego i w samym Sławnie istnieje szereg kół sportowych, jak Start, Gwardia, Budowlani, SKS-y i wiele ludowych zespołów sportowych. Kola te jednak w 99 proc. zajmują się piłką nożną, toteż młodzież garnczą się do innych dyscyplin sportu, jak siatkówka, koszykówka, lekkoatletyka itp., nie ma możliwości rozwojowych.

Dzieje się tak dlatego, że w sporcie sławieńskim brak dobrze pracującego kierownictwa, jakim powinien być PKKF. Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Sławnie nie spełnia swej kierowniczej roli, nie potrafił, jak dotąd, ująć ruchu sportowego w ramy organizacyjne.

PKKF w Sławnie to właściwie jeden człowiek - ob. Wysocki. W „pojedynkę” trudno jednak czegoś dokonać. A ob. Wysocki nie tworzył dotąd prezydium przy PKKF, sekcje społeczne istnieją tylko na papierze. Tak więc, mimo że w Sławnie jest wielu działaczy, nie ma kto poprowadzić poszczególnych sekcji, gdyż praca jest niezorganizowana.

Spartakiada Zjednoczenia PGR Słupsk

Zjednoczenie PGR i Rada Wojewódzka LZS organizują w Słupsku w dniu 28 bm. I spartakiadę zjednoczeniową PGR. Sportowcy wiejscy wezmą w niej udział w następujących dyscyplinach: lekkoatletyka, strzelectwo, kolarstwo i siatkówka. Rozegrane będą także po raz pierwszy sprawnościowe zawody traktorowe.

Lekkoatletki walczą będą o tytuły mistrzowskie w biegach na 100 i 400 m, w skokach w dal i wznwyż oraz w rzucie granatem i pchnięciu kulą, lekkoatletci zaś w biegach na 100, 200 i 1 500 m, w skokach w dal i wznwyż, w pchnięciu kulą oraz w rzutach dyskiem, oszczepem i granatem.

W kolarstwie kobiety będą miały do pokonania dystans około 6 km, a mężczyźni - 12 km.

W spartakiadzie wzięcie udział ponad 200 zawodników i zawodniczek z 12 zespołów PGR zjednoczenia słupskiego.

Większość konkurencji zostanie przeprowadzona na stadionie Gwardii.

Na zwycięzców czekają liczne nagrody ufundowane przez organizację i Instytucję.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji we wrześniu wezmą udział w zawodach centralnych (8-10 IX.), jakie zostaną zorganizowane.

Uwaga szachistów Szczecinka!

Sekcja szachów PKKF w Szczecinku organizuje od dnia 3 września turniej szachowy dla zawodników nie sklasyfikowanych. Turniej będzie trwał do 15 października br. Mogą w nim wziąć udział wszyscy miłośnicy szachów z terenu miasta.

Po I etapie współzawodnictwa festiwalowego

Prowadzą sportowcy wiejscy

W tych dniach w WKKF podsumowano wyniki za pierwszy etap współzawodnictwa festiwalowego. Okazało się, że współzawodnictwo objęło swym zasięgiem całe województwo, mobilizując aktywność i komitety kultury fizycznej do lepszej, bardziej wydajnej pracy.

Do końca czerwca wykonaliśmy plan zdobywania klas sportowych w około 70 procentach, zdobywając lub powtarzając ponad 4,3 tys. medali na klasy sportowe.

Szeroko rozpracowano „Sportową Odznakę Festiwalu”. Według ostatnich meldunków, na terenie województwa zdobyto około 17 tys. odznak. Liczba ta powinna wzrosnąć jeszcze bardziej, gdyż zdobywanie SOF trwa w naszym kraju.

Grzej jest z odznaką „Sprawny do Pracy i Obrony”. Sportowcy Ziemi Koszalińskiej mogą się wykazać zaledwie 25-procentowym wykonaniem planu. Wiele osób zdobyło już jednak po kilka norm, toteż należałoby się spodziewać, że w najbliższym czasie, podobnie jak w latach poprzednich, liczba medali i odznak

nie będzie rosła.

Współzawodnictwo między zrzeszeniami w I etapie przyniosło duży sukces sportowcom wiejskim. Zajęli oni pierwsze miejsce, wyprzedzając sportowców Kolejarską i Zryw, którzy zajmują dwa następne miejsca.

Sukces swój sportowcy wsi koszalińskiej zawdzięczają systematycznej pracy we wszystkich dziedzinach ruchu sportowego. Najlepiej wypadli w realizacji zadań planowych i w zawodach sportowych, a jedynie w imprezach masowych zostali wypiędzeni przez inne zrzeszenia.

Wyniki współzawodnictwa wykazują, że, jak zreszta, zrzeszenia pracowały systematycznie i wszechstronnie; analiza współzawodnictwa powinna przynieść wiele bogatego materiału. Pozwoli ona wytknąć zresztem i terenowym komitetom KF ich słabe strony, zwrócić uwagę na niedociągnięcia i braki, oraz ich przyczyny.

Jeśli chodzi o współzawodnictwo terytorialne, to najlepiej spisał się MKKF w Koszalinie. Ten, do niedawna zaniedbany, komitet KF obecnie stał się przodującym. Dużą w tym oczywiście zasługą przewodniczącego J. Sternowskiego, który wykazuje wiele energii i - co ważniejsze - wkłada wiele serca w jak najlepsze spełnianie swych obowiązków. Koszalin wyprzedził zdecydowanie produkując dotychczas powiaty jak Białogard, Złotów i Wałecz, będąc najlepszym od początku trwania współzawodnictwa.

Na uwagę zasługują także wyniki PKKF w Mławie, który niemal z każdym dniem coraz lepiej rozwija swoją działalność, co znajduje swój wyraz w ożywieniu ruchu sportowego na terenie powiatu i w samym Mławie.

A co tabele ilustrujące wyniki I etapu współzawodnictwa:

PUNKTACJA TERYTORIALNA

Koszalin m.	30 pkt.
Mławka	25
Słupsk m.	24
Białogard	24
Drawsko	20
Kolobrzeg	18
Wałecz	18
Złotów	18
Sławno	14
Swidwin	14
Bytów	12
Koszalin pow.	7
Szczecinek	6
Człuchów	5
Słupsk pow.	3

PUNKTACJA ZRZESZENIOWA

LZS	33 pkt.
Kolejarz	27
Zryw	25
SKS	21
Budowlani	18
Start	14
Sparta	10
Kola nie posiadające rad okręgowych w naszym województwie:	
Wiekniarz	3 pkt.
Stal	2
Unia	1

Pilkarze-juniorzy przed jesienną rundą

Już w niedługim czasie, bo za niecały tydzień, pilkarze-juniorzy rozpoczną jesienną rundę rozgrywek o mistrzostwo okręgu.

Rozgrywki rozpoczynają się 23 bieżącego miesiąca. Terminarz dla poszczególnych grup przedstawia się następująco.

KLASA A - GRUPA „POLNOC”

28. VIII. - Gw. Koszalin - Start Koszalin, Kol. Swidwin - Bud. Kolobrzeg, Kol. Słupsk - LZS Słupsk;

4. IX. - Start Koszalin - LZS Słupsk, Bud. Kolobrzeg - Kol. Słupsk, Gw. Koszalin - Kol. Swidwin;

11. IX. - Kol. Swidwin - Start Koszalin, Kol. Słupsk - Gw. Koszalin, LZS Słupsk - Bud. Kolobrzeg;

18. IX. - Start Koszalin - Bud. Kolobrzeg, Gw. Koszalin - LZS Słupsk, Kol. Swidwin - Kol. Słupsk;

23. IX. - Kol. Słupsk - Start Koszalin, LZS Słupsk - Kol. Swidwin, Bud. Kolobrzeg - Gw. Koszalin.

KLASA A - GRUPA „POŁUDNIE”

28. VIII. - Bud. Człuchów - Sp. Złotów, Sp. Szczecinek - Sp. Ja-

strowie, LZS Czaplnek - Sp. Drawsko;

4. IX. - Sp. Złotów - Sp. Drawsko, Sp. Jastrowie - LZS Czaplnek, Bud. Człuchów - Sp. Szczecinek;

11. IX. - Sp. Szczecinek - Sp. Złotów, LZS Czaplnek - Bud. Człuchów, Sp. Drawsko - Sp. Jastrowie;

18. IX. - Sp. Złotów - Sp. Jastrowie, Bud. Człuchów - Sp. Drawsko, Sp. Szczecinek - LZS Czaplnek;

25. IX. - LZS Czaplnek - Sp. Złotów, Sp. Drawsko - Sp. Szczecinek, Sp. Jastrowie - Bud. Człuchów.

KLASA B - GRUPA „POLNOC”

28. VIII. - LZS Myśliń - Sp. Koszalin, LZS Mielno - Stal Uszka, Sp. Sianów - LZS Karłino, Kol. Białogard - Kol. Uszka;

4. IX. - Sp. Koszalin - Kol. Uszka, LZS Karłino - Kol. Białogard, Stal Uszka - Sp. Sianów, LZS Myśliń - LZS Mielno;

11. IX. - LZS Mielno - Sp. Koszalin, Sp. Sianów - LZS Myśliń, Kol. Białogard - Stal Uszka, Kol. Uszka - LZS Karłino;

18. IX. - Sp. Koszalin - LZS Karłino, Stal Uszka - Kol. Uszka, LZS Myśliń - Kol. Białogard, LZS Mielno - Sp. Sianów;

25. IX. - Sp. Sianów - Sp. Koszalin, Kol. Białogard - LZS Mielno, Kol. Uszka - LZS Myśliń, LZS Karłino - Stal Uszka;

2. X. - Sp. Koszalin - Stal Uszka, LZS Myśliń - LZS Karłino, LZS Mielno - Kol. Uszka, Sp. Sianów - Kol. Białogard;

9. X. - Kol. Białogard - Sp. Koszalin, Kol. Uszka - Sp. Sianów, LZS Karłino - LZS Mielno, Stal Uszka - LZS Myśliń.

KLASA B - GRUPA „POŁUDNIE”

28. IX. - LZS Barwice - Wl. Okonek, Sp. Polczyn - Wl. Złocieniec, Sp. Polczyn - Sp. Wałecz, Kol. Szczecinek - Start Wałecz;

4. IX. - Wl. Okonek - Start Wałecz, Sp. Wałecz - Kol. Szczecinek, Wl. Złocieniec - Sp. Polczyn, LZS Barwice - Sp. Bytów;

11. IX. - Sp. Bytów - Wl. Okonek, Sp. Polczyn - LZS Barwice, Kol. Szczecinek - Wl. Złocieniec, Start Wałecz - Sp. Wałecz;

18. IX. - Wl. Okonek - Sp. Wałecz, Wl. Złocieniec - Start Wałecz, LZS Barwice - Kol. Szczecinek, Sp. Bytów - Sp. Polczyn;

25. IX. - Sp. Polczyn - Wl. Okonek, Kol. Szczecinek - Sp. Bytów, Start Wałecz - LZS Barwice, Sp. Wałecz - Wl. Złocieniec;

2. X. - Wl. Okonek - Wl. Złocieniec, LZS Barwice - Sp. Wałecz, Sp. Bytów - Start Wałecz, Sp. Polczyn - Kol. Szczecinek;

9. X. - Kol. Szczecinek - Wl. Okonek, Start Wałecz - Sp. Polczyn, Sp. Wałecz - Sp. Bytów, Wl. Złocieniec - LZS Barwice.

Motocykliści na start!

W niedzielę, 28 bm. w Koszalinie odbędzie się atrakcyjna impreza sportowa. Będzie nią motocyklowy wyścig uliczny po zamkniętym obwodzie. W wyścigu tym zawodnicy startować będą na motocyklach 125 i 250 cm. Dla pierwszej kategorii - dystans 12 okrążeń, zaś dla drugiej - 16.

Trasa, którą koszalinianie znają dobrze z wyścigów kolarskich, dla motocyklistów jest bardzo trudna, ze względu na wiele ostrych wrażeń.

Makomaski - 1.50,6 na 800 m

W sobotę 20 bm. na stadionie Kolejarskiej w Warszawie rozpoczął się półfinałowy trójmecz lekkoatletyczny o puchar CRZZ między Górnikiem Zabrze, Budowlanymi Lechią Gdańsk i Spartą Warszawa. Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Górnik - 17.965 pkt. przed Spartą - 17.099 pkt. i Lechią - 16.663 pkt.

Najciekawszą konkurencją pierwszego dnia zawodów był bieg na 800 m, w którym spisał się czołowi nasz biegacz: Chromik, Makomaski, Kupczyk i Kasprzycki.

Zaraz po strzale startera na czoło wychodził Chromik, który prowadził bieg przez 500 m. Na stopniu mija go Makomaski, który wygrywa zdecydowanie i bardzo dobrym czasem - 1.50,6, będącym zaledwie o 0,1 sek. gorzej od rekordu Polski należącego do Lewandowskiego. Gdyby Makomaski przedzielił rozbieg z Lewandowskim, na pewno nowy rekord na tym dystansie.

Wyniki:
1. Makomaski (Sparta) - 1.50,6, 2. Kupczyk (Lechia) - 1.52,2.

Sliwa remisuje w Goeteborgu

W IV rundzie międzystrefowego turnieju szachowego o mistrzostwo świata w Goeteborgu reprezentant Polski Sliwa remisował z Pachmanem (CSR). Remis uzyskano także w partii Filip (CSR) - Bisquier (USA).

1.51,9, 3. Kasprzycki (Sparta) - 1.52,2, 4. Chromik (Górnik) - 1.52,2.

Dobry wynik uzyskała również Bocian-Wagner w biegu na 60 m ppł. - 11,6.

Pokróćce...

Rozegrany ostatnio w Złotowie towarzyski mecz bokserski pomiędzy bydgoskim Kolejarskim, a mielnową Spartą zakończył się zwycięstwem gości 12:6. Złotowi nie przeciwstawili lepszej technicznie gości ogromną ambicję i wolę zwycięstwa. Na wyróżnienie zasługują tacy pięściarze jak Zygowski, Pezala, Smodyś i Zalezek.

Publiczność gorąco oklaskiwała dobrą technikę i sportowe zachowanie gości.

Zupełnie inaczej wyglądał mecz piłkarski między LZS Graple, a Spartą Złotów. Błedy sędziego na początku spotkania wprowadziły nerwową atmosferę i widowski wiele na tym straciło. Mecz był brzydki, a zachowanie publiczności przekraczało granicę przyzwyczajenia.

H. J.

Więcej troski o stadion

Stadion człuchowski, położony tuż nad jeziorem, był duma wszystkich zawodników i miłośników sportu w Człuchowie. Bezrobocza gospodarka stadionu przyczyniła się jednak do stopniowej dewastacji tego pięknego niegdyś obiektu.

Barłery okalające stadion wymagają częściowej naprawy. Dach szatni przecieka w kilku miejscach, toteż zawodnicy wolą się przebierać „po kątach” niż w szatniach, które w dodatku są zaśnieżone i brudne. Przyczyną tego, kiedy przyjeżdżają sportowcy do szatni, odwracają się z odrazą od tego obrazu nędzy i rozpaczy...

Warunki higieniczne urągają najskromniejszym wymaganiom. Po zakończonych zawodach sportowcy mogą w najlepszym wypadku zmyć kaptelki, w... pobliskim jeziorze.

Jak dotąd Interwencje PKKF i Wydziału Zdrowia PRN trafiały w próżnię. Kierownictwo Budowlanych, którzy są gospodarzami stadionu, zapadło w niedowiedzia drzemkę. Kiedy nastąpił przebudzenie, nie wiadomo. Radzimy, aby stało się to jak najwcześniej.

Stadion i szatnie trzeba koniecznie doprowadzić do porządku. Bo wstyd nam, mieszkańcom Człuchowa, za was, gospodarze obiektu.

(Ka-Jol)

Sport w szkole

Przed konferencjami sierpniowymi

Z A KILKA dni w naszym województwie, podobnie jak w całym kraju zostaną przeprowadzone konferencje sierpniowe nauczycieli. Celem tych konferencji jest mobilizacja nauczycieli do dalszej walki o podniesienie wyników nauczania i wychowania.

W drugim dniu konferencji, kiedy obrady toczy się będą w poszczególnych sekcjach, zostanie między innymi omówiona sprawa rozwoju wychowania fizycznego w szkole.

Temat: „Realizacja programu, a rozwój ruchu sportowego w szkole” dla naszego województwa ma szczególnie wielkie i doniosłe znaczenie.

W drugim dniu konferencji, kiedy obrady toczy się będą w poszczególnych sekcjach, zostanie między innymi omówiona sprawa rozwoju wychowania fizycznego w szkole.

NIE będzie przesadą, jeśli powiemy, że sport wyczynowy w Koszalińskim opiera się w decydującym stopniu na młodzieży szkolnej. Twierdzenie to poparte jest zresztą obecną sytuacją. Mimo ładnej pogody, mimo że właśnie teraz powinniśmy mieć możność oglądania wielu atrakcyjnych imprez sportowych, w naszym województwie przerywają się siatkarze i koszykarze, słabe „znaki życia” dają lekkoatletyka itp. Zrzeszenia tłumaczą się... brakiem zawodników, którzy obecnie mają po prostu wakacje szkolne. Większość drużyn A-klasowych w siołce czy w koszu, opiera się przede wszystkim na młodzieży szkolnej.

Tak więc dopóki zrzeszenia nie

opracują silniej na młodzieży robotniczej, na szkołach spoczywa szczególnie poważne zadanie.

Trzeba stwierdzić, że ogólnokształcące szkoły średnie i szkoły zawodowe spełniają to zadanie co najmniej na dostatecznym poziomie. Technikum Mechaniczne w Białogardzie, Technikum Finansowe w Koszalinie, Liceum Pedagogiczne w Szczecinku i wiele, wiele innych szkół należy w szeregu dyscyplin sportu do czołówek okręgu.

W YCHOWANIE fizyczne i sport w naszych szkołach stały się zjawiskiem masowym, skupiając na boiskach i bojach tysiące uczniów i uczennic. Wzrasta też ciagle poziom czołówek, podnosi się po-

ziom prowadzenia lekcji, coraz więcej uczniów zdobywa zaszczytne odznaki BSPO lub SPO, a wśród kilkunastu tysięcy mieszkańców Ziemi Koszalińskiej, którzy zdobyli Sportową Odznakę Festiwalu, poważny procent stanowi właśnie młodzież szkolna.

Ciągły wzrost masowości i podnoszenie poziomu w szeregu szkół, oraz wiele innych osiągnięć, nie mogą jednak przesłaniać istniejących braków i zaniedbań. A jest ich niestety niemało.

W Koszalińskim mamy wiele typów szkół, jak ogólnokształcące, podstawowe i średnie, pedagogiczne, zawodowe, technika, szkoły rolnicze itp. Najwięcej dzieci i młodzieży skupiają szkoły podstawowe i w nich niestety wychowanie fizyczne jest b. poważnie zaniedbane. W wielu szkołach tego typu nie ma w ogóle nauczycieli wf, w wielu lekcje wf odbywały się tylko sporadycznie - od przypadku do przypadku. Jaskrawy przykład stanowiła w ub. roku szkolnym szkoła w Czaplniku, gdzie przez ok. 10 miesięcy nie było lekcji wf. Przedmiot ten uznawano tam za mniej ważny, drugoplanowy, bez którego szkoła może... doskonale spełniać swoje zadania wychowawcze.

Były też wypadki traktowania lekcji wf jako zła koniecznego. Po przykład słynny do Swidwina. Tam właśnie, w szkole podstawowej, na 700 uczniów zatrudniono 1 nauczyciela, w do-

datku nauczaniem wf nie było jego podstawowym zajęciem. On „dochodził” 3 razy w tygodniu. W rezultacie lekcje wf ograniczały się do... kopania piłki nożnej.

Podobnie jest w wielu szkołach wiejskich. Nauczyciele wykorzystują godzinę lekcji wf na prace w ogródkach szkolnych lub na inne zajęcia. Wiele do życzenia pozostawia konserwacja sprzętu, a o pozaszkolnych zajęciach sportowych mówi się b. rzadko.

W UB. ROKU prowadzono współzawodnictwo w zakresie wykonywania sprzętu i urządzeń sportowych własnymi siłami. Tam, gdzie nauczyciele potrafili zainteresować młodzież współzawodnictwem, dało ono b. dobre wyniki. Na terenie całego województwa współzawodnictwo przyniosło blisko milion złotych oszczędności.

Podczas konferencji warto zastanowić się nad możliwościami współzawodnictwa, które przecież nie tylko przynosi korzyści materialne, ale ma także wielkie znaczenie wychowawcze. Sprawa ta powinna zainteresować się nauczycieli wf nie tylko szkół ogólnokształcących, jak to było w roku ubiegłym, ale również nauczycieli szkół innych typów.

Ważnym zagadnieniem, które niewątpliwie znalazło szeroki odzew na konferencjach, jest umiejętność wzięcia sprawy szkoleniowej w wychowawczą, wykorzystanie sportu jako czynnika mobilizującego młodzież do na-

uczki, do realizacji hasła: „Pierwsi w nauce, pierwsi w sporcie”.

O tym, że w ub. roku często tak nie było, świadczą najlepiej fakty pozostawione wielu czołowych sportowców szkół na drugi rok w tych samych klasach.

Niewątpliwie, obok wspomnianych zagadnień, podczas obrad wyłoni się wiele innych, jak opieka lekarska, współpraca z zrzeszeniami, praca pozaszkolna itp. Aby sprawy te mogły znaleźć właściwe rozwiązanie na konferencjach, aby dyskusje przyniosły owoce, nauczyciele wf muszą starannie przygotować się do zabrania głosu i gromadnie wziąć udział w obradach. Ich wypowiedzi, obejmujące - nie wątpliwy - i krytykę wydziałów oświaty, i możliwości podniesienia poziomu nauczania, czy wreszcie także dzielenie się doświadczeniami z zeszytowanej pracy, pozwolą dokładnie przeanalizować sytuację wychowania fizycznego i sportu w szkole i wysunąć konkretne wnioski do dalszej pracy.

Wiele zależeć będzie od kierownictwa powiatowych wydziałów oświaty i instruktorów PODKO do spraw wf, którzy przygotowują konferencje. Wierzymy jednak, że z obowiązku organizatorów potrąfią oni wyłączać się nauczycieli, co stworzy dobrą atmosferę, sprzyjającą owocnym obradom.